Dzisiejszy numer zawiera 12 stron tekstu i Dodatek ilustrowany

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 243 Niedziela, dnia 2-go września 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Rada Finansowa

zaleca przestrzeganie oszczędności

WARSZAWA, 1.9. Wczoraj pod przewodnictwem ministra skarbu Czechowicza obradowała Rada Finansowa. Minister Czechowicz złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej państwa i przedłożył Radzie Finansowej zamierzenia rządu na przyszłość.

Rada Finansowa podzielała poglądy min. Czechowicza i wypowiedziała się za koniecznością jaknajwiększego przestrzegania oszczędności przy układaniu budżetu na r. 1929/30.

B. prokurator — bandytą

Za udział w napadzie skazano go na dwa lata wiezienia

CHICAGO, 1.9. Były członek Kongresu Stanów Zjednoczonych Charles Wharton skazany został przez sąd przysięgłych na dwa lata ciężkiego więzienia za udział w rabunkowym napadzie na pociąg kolei Grand Trunk, przyczem zrabowano wówczas z wozu pocztowego 133.000 dolarów. Dodać należy, że Wharton był swego czasu prokuratorem Stanu Illinois. (PAT)

Śmiały napad

na jubilera w Wiedniu

WIEDEŃ, 1.9. Dziś dokonano tu wielkiego śmiałego napadu na skład jubilerski, mieszczący się w najruchliwszem punkcie, jakim jest plac Suchnera.

Dwaj bandyci wtargnęli do sklepu, gdzie uderzeniem kastetu ogłuszyli właściciela pocem rozpoczęli rabunek kosztowności.

Kiedy przechodnie spostrzegli plądrowanie bandytów w sklepie wszczęli alarm, bandyci salwowali się ucieczką. Jeden z nich schwytany popełnił samobójstwo, drugi zdołał zbiec.

Zmarłym bandytą okazał się artysta cyrkowy z Rumunji Tabor Bodenji. (ATE)

SMITH CZY HOOVER?

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych

Emigranci polscy głosować będą prawdopodobnie za Smithem

WASZYNGTON, 1.9. Liczne przechodzenia z jednego obozu partyjnego do drugiego z powodu mianowania Hoovera i Smitha kandydatami na prezydenta trwają w dalszym ciągu.

Podczas, gdy pastorzy baptystów w południowych Stanach, które były zawsze niezdobyte ostoją stronnictwa demokratycznego, agitują przeciw Smithowi, do obozu tegoż przeszedł w ostatnich czasach Clarence Darrow, najwybitniejszy w Ameryce adwokat kryminalny, socjalista teoretyk, dalej senator republikański Clapp ze Stanu Minesoty oraz Dupont, kierownik trustu prochowego Dupont de Nomours.

Zacięci przeciwnicy Smitha w łonie jego własnego stronnictwa senator Glass, były minister Skarbu w gabinecie Wilsona i J. Daniels, były minister marynarki w tymże gabinecie, odwiedzili w tych dniach Smitha w Albany i oświadczyli mu, że w imię solidarności partyjnej energicznie pomagać mu będą w jego kampanji wyborczej. (PAT)

NOWY JORK, 1.9. Na posiedzeniu rady wykonawczej Amerykańskiej Federacji Pracy uchwalono „desinteressement" w sprawie obu kandydatur, republikańskiej i demokratycznej, i pozostawiono członkom wolność głosowania według ich poglądów politycznych. Zdaniem Amerykańskiej Federacji Pracy, programy wyborcze obu stronnictw są dla zorganizowanej pracy niezadawalniające. (PAT)

NOWY JORK, 1.9. Jak dotychczas można sądzić, głosy obywateli „naturalizowanych" przy przyszłych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych nie pójdą solidarnie, lecz podzielą się między republikanów i demokratów.

Co do polskich głosów, to niewątpliwie większość ich pójdzie za Smithem. Niektóre pisma jednak, jak „Dziennik dla Wszystkich" w Buffalo, oświadczyły się już za Hooverem. Włosi, których liczba jest bardzo znaczna, częściowo głosować będą za Hooverem, jako zwolennikiem prohibicji.

Oczywiście ci Włosi, którzy są gorącymi katolikami, a takich wśród nich jest poważna liczba, głosować będą na Smitha, podobnie, jak wszyscy bez wyjątku Irlandczycy.

Niemcy są przeciwnikami Hoovera, gdyż uważają go za byłego „dobroczyńcę" aljantów (przyczem fakt, że Hoover jest dziś zwolennikiem zbliżenia z Niemcami nie jest ogólnie znany) i dlatego, że są przeciwnikami prohibicji. Francuzi, których liczba jest zresztą bardzo znikoma, są zażartymi przeciwnikami Hoovera.

Reasumując, można powiedzieć, że większość t. zw. „obcych głosów" padnie za Smithem. (PAT)

2 miljardy dolarów

wydaje Ameryka rocznie na prohibicję

NOWY JORK, 1.9. Według obliczeń członka Kongresu republikańskiego, deputowanego z Nowego Jorku, Fiorello La Guardia, utrzymanie prohibicji w Stanach Zjednoczonych kosztuje rząd federalny i rządy stanowe miljon dolarów dziennie.

Według obliczeń byłego prokuratora generalnego Stanów Zjedn. Johna Crim, obliczenie to jest nieścisłe.

P. Crim oblicza te koszty *na 25 miljonów dolarów dziennie.*

Nie mniej ciekawem jest obliczenie, ile pieniędzy wydaje się w Ameryce na gwałcenie ustawy prohibicyjnej.

Jeden z prokuratorów nowojorskich obliczył, że w samem mieście Nowym Jorku *15 tysięcy tajnych szynków opłaca rocznie 10 miljonów dolarów* na „ochronę" swego nielegalnego przemysłu, t. j. na przekupywanie urzędników prohibicyjnych. Suma ta nie obejmuje wcale olbrzymich łapówek, płaconych przez przemytników i przez wytwórców.

Ogółem można powiedzieć, że *prohibicja kosztuje Stany blisko dwa miljardy dolarów,* nie włączając w to strat, poniesionych z braku dochodów akcyzy. (PAT)

Amundsen nie żyje

KOPENHAGA, 1.9. Wieści o tragicznej śmierci Amundsena potwierdzają się. Wczoraj parowiec Brodd przyholował do portu w Kongso jeden z pływaków oderwanych od samolotu na którym Amundsen udał się na poszukiwania. (ATE)

BERLIN, 1.9. Śmierć Amundsena jest faktem dokonanym. Komendant stacji morskiej w Bergen, który znał samolot Amundsena oświadczył, że znaleziony na morzu pływak od hydroplanu jest faktycznie z samolotu Amundsena. (ATE)

Eksplozja w fabryce

nabojów dynamitowych

PARYŻ, 1.9. Podczas wczorajszej eksplozji we francuskiej fabryce nabojów dynamitowych pod Honfleur zginęło 7 robotników, 14 odniosło rany. 3 budynki fabryczne wyleciały w powietrze. Eksplozja powstała prawdopodobnie wskutek nieostrożności przy przewożeniu dynamitu. (ATE)

Wielka Katastrofa Kolejowa

na stacji Gorzkowice pod Piotrkowem

1 osoba zabita — 14 wagonów zdruzgotanych

PIOTRKÓW, 1.9. (Tel. wł. „Hasła"). Dzisiaj o godz. 3.55 rano na stacji Gorzkowice pomiędzy Częstochową a Piotrkowem wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa.

Na pociąg węglowy, stojący już na stacji wskutek złego nastawienia zwrotnicy **wpadł całą siłą inny pociąg węglowy.**

Skutki zderzenia były straszne. **14 wagonów zostało kompletnie zdruzgotanych, 11 zaś potrzaskanych częściowo wykoleiło się, zatarasowując cały tor. Z pośród obsługi kolejowej w czasie katastrofy hamulcowy Dubala poniósł śmierć na miejscu, zaś hamulcowy Bela został ciężko ranny.**

Lokomotywa pociągu, który wpadł na drugi pociąg towarowy została rozbita.

Natomiast po wypadku na miejsce wysłano dwa pociągi ratownicze z Częstochowy i Piotrkowa. O godz. 7.55 z Warszawy wyjechał nadzwyczajny pociąg ratunkowy, którym wyjechała śledcza komisja kolejowa z urzędnikami ministerstwa komunikacji i prezesem warszawskiej dyrekcji P. K. P., inż. Bienieckim na czele.

Pociągi pośpieszne z Krakowa i Katowic zostały zatrzymane na stacji w Radomsku. Przerwa w ruchu kolejowym trwała kilka godzin.

30-ci narodów wyraziło chęć

podpisania paktu Kelloga

WASZYNGTON, 1.9. 30 narodów wyraziło już w sposób oficjalny, bądź nieoficjalny zamiar przystąpienia do paktu Kelloga. W dniu wczorajszym otrzymano tu oficjalne zawiadomienia m. in. od Holandji, Szwajcarji, Luksemburga, Panamy i Urugwaju. (PAT)

Maksym Gorkij

ciężko chory

MOSKWA, 1.9. Według nadeszłych tu wiadomości poeta Maksym Gorkij, który udał się w podróż po Rosji, zaniemógł po powrocie z podróży na ostre zapalenie płuc. Stan jego jest bardzo groźny. (ATE)

Albanja monarchją

Achmed-Zogu proklamowany królem

WIEDEŃ, 1. 9. „Neue Freie Presse" donosi z Tirany: Komisja wyznaczona przez albańskie zgromadzenie narodowe dla zmiany konstytucji, uchwaliła proklamowanie Achmeda Zogu królem Albanji.

Uroczysta proklamacja odbyła się w dniu dzisiejszym.

Po proklamowaniu Achmeda Zogu królem przez parlament udali się posłowie do rezydencji nowego króla, celem złożenia mu hołdu. (PAT)

Pociąg bez szyn

Epokowy wynalazek inżyniera perskiego

NOWY JORK, 1.9. Ahmad Nassory Shahpar, który przed dwoma laty przysłany został przez rząd perski do Stanów Zjedn. dla studjowania inżynierji kolejowej, uzyskał w Biurze Patentowem Stanów Zjedn. patent na wynalazek, który może wywołać przewrót w stosunkach kolejowych całego świata.

Patent ten dotyczy lokomotywy parowej, która posuwa się bez szyn i może ciągnąć w szybkiem tempie dziesięć wagonów, mieszczących po czterdziestu podróżnych.

Lokomotywa z wyglądu podobna jest do traktora. (PAT)

Spór polsko-litewski

będzie tematem obrad Ligi w pierwszych dniach b. m.

Wybór członków niestałych Rady Ligi

GENEWA, 1.9. Oczekiwać należy, że sprawa sporu polsko-litewskiego będzie zdecydowana najpóźniej do połowy września.

W kołach zbliżonych do delegacji litewskiej oświadczają, iż według przypuszczeń premjera Waldemarasa dniem decydującym dla sporu polsko-litewskiego będzie posiedzenie Rady Ligi w nadchodzącą środę.

Po zakończeniu tej sprawy premjer Waldemaras wyjeżdża z żoną do Rzymu na urlop. (ATE)

GENEWA, 1.9. Wczoraj zgromadzenie Ligi Narodów zajmowało się kwestją przeprowadzenia wyborów członków Rady w miejsce ustępujących: Chin, Holandji i Kolumbji, których mandaty wygasły. Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż Chiny mają wnieść wniosek o powtórne wybranie do Rady. Wniosek powyższy ma poparcie wielkich mocarstw.

Na miejsce Holandji wybrana zostanie Hiszpanja, zaś na miejsce Kolumbji jedno z państw łacińskich Ameryki najprawdopodobniej Wenecuela.

Na stanowisko przewodniczącego zgromadzenia Ligi Narodów wysuwana jest kandydatura przedstawiciela Danji Sahlego.

Rada Ligi Narodów postanowiła dostarczyć państwom, będącym członkami Ligi, projekt opracowany przez komitet rzeczoznawców w sprawie międzynarodowego porozumienia co do ochrony własności naukowej.

W toku dzisiejszego posiedzenia Rady zastępujący angielskiego ministra spraw zagranicznych lord Cushendum złożył oświadczenia w sprawie umowy, zawartej pomiędzy Anglją a emirem Transjordanji, na mocy której to umowy uprawnienia ustawodawcze i administracyjne na tem terytorjum, pozostającem pod mandatem angielskim, przeszły na emira.

Na wniosek sprawozdawcy Beelaertsa van Blocklanda, Rada przyjęła rezolucję, stwierdzającą, że wzmiankowana umowa jest całkowicie zgodna z obowiązkami mocarstwa mandatowego i że mogła być zawarta bez zgody Rady Ligi Narodów.

Pozatem Rada wyraziła swoją aprobatę dla sposobu uregulowania przez rząd Nowej Zelandji trudności, jakie ujawniły się w zachodniem Samoa, pozostającem pod mandatem tego rządu. (ATE)

40,000 dolarów wygrał

posiadacz dolarówki Nr. 980,680

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dziś o godz. 10 rano w małej sali konferencyjnej Min. Skarbu odbyło się publiczne losowanie premij 5-proc. premjowej pożyczki dolarowej.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: przewodniczący — p. Witold Szczelik, dyrektor Urzędu Pożyczek Państwowych, p. Antoni Strzemiński — przedstawiciel Urzędu Pożyczek Państwowych, przedstawiciele miasta pp.: Kłyszewski i Rąbalski. Obecny zastępca rejenta, p. Edm. Wojnarowski. Protokułował p. Janusz Chmielewski.

Losowania dokonały 4 dziewczynki z domu sierot, ciągnąc numery z dwóch bębnów.

Premje wygrały następujące numery dolarówek:

40.000 dolarów: Nr. 980.680.

8.000 dolarów: Nr. 857.374.

3.000 dolarów: N-ry: 463.523, 256.388, 897.037.

1.000 dol.: N-ry: 637.754, 665.031, 128.081, 638.308, 588.229.

500 dol. N-ry: 725.597, 609.267, 600.018, 852.182, 599.539, 858.804, 131.356, 944.316, 833.213, 522.838.

100 dol. N-ry: 157.989, 283.521, 470.441, 782.007, 357.358, 353.126, 663.103, 140.730, 858.621, 807.393, 451.340, 785.689, 407.363, 997.629, 359.438, 865.018, 820.941, 574.920, 473.336, 769.536, 993.858, 300.163, 977.693, 759.705, 392.343, 442.348, 884.628, 402.127, 549.967, 009.541, 208.960, 704.415, 706.524, 118.563, 327.049, 614.430, 875.209, 301.622, 183.925, 614.635, 713.484, 527.416, 429.612, 398.343, 174.233, 058.031, 626.455, 528.962, 413.752, 697.111, 297.934, 764.248, 300.474, 121.373, 091.771, 381.938, 354.518, 540.982, 926.763, 365.711, 498.958, 040.469, 540.797, 258.866, 093.596, 646.303, 863.061, 089.635, 811.458, 136.540, 767.853, 852.767, 285.338, 563.700, 197.859, 385.556, 262.441, 482.103, 007.551, 134.350.

Stinnes oskarża rząd Rzeszy

o wymuszanie łapówki

BERLIN, 1.9. (Tel. wł. „Hasła") Stinnes junjor w czasie wczorajszego przesłuchania złożył sensacyjne oświadczenie, że przed pewnym czasem ofiarowano mu skreślenie procesu w sprawie pożyczek wojennych, jeżeli zapłaci 50.000 mk. zł. łapówki francuskiemu bankierowi Calmaux.

Jeden z pośredników paryskiego bankiera miał Stinnesowi dać zapewnienie, że jeżeli za płaci te 50.000 mk. komisarz państwowy Rzeszy dla administracji spraw pożyczkowych nie dopuści do rozprawy i procesu. Stinnes jednakże, jak dalej zeznaje, odrzucił propozycję, uważając ją za zwyczajną próbę wymuszenia.

Sędzia śledczy dr. Bruhl zapytał obecnego w czasie przesłuchania komisarza pożyczkowego Heinzmanna, czy sensacyjne zeznanie odpowiada prawdzie. Komisarz Rzeszy oczywiście zaprzeczył.

MIMOCHODEM

Czem skorupa zamłodu nasiąknie — tem na starość trąci...

Kłopoty finansowe „papieża" płockiego

O ile „ksiądz" Kowalski w nauce wiary marjawickiej odznacza się niezwykłą wprost inwencją (wynalazczością) — że wspomnimy tylko o „mistycznych" małżeństwach z siostrami zakonnemi — o tyle w interesach „ziemskich" finansowych, prochu nie wymyślił, a idzie stałą, utartą drogą krętactw, używaną przez różnych jemu podobnych indywiduów wszystkich stuleci i narodów.

Potrafił on nabrać parafjan swoich na różne ofiary i zapisy do księgi żywota, wybudował sobie wspaniałą rezydencję w sławnem mieście Płocku, gdzie króluje niby basza turecki wśród grona pulchniutkich hurysek; kupił za pieniądze cudze majątek ziemski; sprzedał dom cudzy — nie swój — przy ul. Przędzalnianej, i nabrał kilka firm warszawskich na luksusowe auta, któremi odbywa ustawiczne rozjazdy między Płockiem a Łodzią.

Te auta — zdaje się — staną się początkiem końca karjery ziemskiej „ks." Kowalskiego, o ile przedtem sąd płocki mający się odbyć w połowie b. m. nie zaofiaruje mu cichej ustroni w murach więziennych, gdzieby mógł w spokoju i skupieniu rozmyślać nad nieprawościami tego świata i — swojemi.

Wal.

Katastrofalna powódź w Indjach

Dziesiątki tysięcy ludzi bez dachu nad głową

LONDYN, 1.9. Wskutek obfitych deszczów, trwających przez 40 godzin bez przerwy część Indyj w okolicy miasta Baroda, została nawiedzona katastrofą powodzi. Rzeka Wiszwamitra wystąpiła z brzegów, zrywając mosty i zalewając całą okolicę. Dolna część miasta Baroda pod nazwą Dandie Bazar, została zalana na 1 metr wysokości wodami rzeki. Około 12.000 mieszkańców musiało opuścić domy i pośpieszyć do wyżej położonych części miasta. Dalszych szczegółów o tej katastrofie brak.

„Pamiętaj, że łatwiej i lepiej jest TYSIĄC RAZY wystrzegać się niedbałego obchodzenia się z ogniem, niż RAZ JEDEN być skazanym na los pogorzelca i czekać z wyciągniętą dłonią na miłosierdzie ludzi"

(Z Odezwy Pana Wojewody do ludności)

U progu nowego sezonu teatralnego

Wywiad „Hasła" z dyr. Gorczyńskim

Kancelarja dyrektora B. Gorczyńskiego wygląda jak biuro sztabu generalnego w przeddzień wielkiej batalji. Co chwila ktoś wpada i wypada: więc z rozwianym po bohatersku włosem, najpopularniejszy chyba człowiek Łodzi, administrator teatru — Stefan Tymowski, to znów lepki od farby, a wzniosły od zapału dekorator, nieoceniony malarz K. Mackiewicz. Mignie zaaferowany Tatarkiewicz, reżyserujący barwne widowisko sceniczne „Turandot", które inauguruje nowy sezon teatralny — lub wejdzie na chwilę jeden ze świeżo zaangażowanych artystów.

Panuje atmosfera pracy, natężonej myśli i lekkiego zdenerwowania...

Niemniej jednak dyr. Gorczyński znajduje dla mnie jako dla reprezentanta „Hasła" godzinkę czasu, by wtajemniczyć mnie w swoje zamierzenia.

P. dyr. Gorczyński dał dowody, że umie plany swoje realizować. Dowodem tego chlubny sezon ostatni, który pod jego energicznemi auspicjami osiągnął jaknajwspanialsze wyniki. To powodzenie bynajmniej nie każe zasłużonemu dyrektorowi spocząć na laurach, lub z lekceważącą wszystko pewnością patrzeć w przyszłość. Przeciwnie, Dyr. Gorczyński nie szczędzi żadnego wysiłku, aże by poziom teatru nietylko utrzymać na dawnej wysokości— ale, o ile się da — dodać mu nowego blasku.

Teatr Miejski otrzymał pewne odświeżenie. Wprowadzono w niego trochę świeżej krwi. I tak: zaangażowano szereg nowych artystów i artystek, z których zapewne niejeden i niejedna z miejsca zdobędą serce Łodzian.

Tak więc z Krakowa przybywa utalentowany aktor A. Socha — artysta, po którym bardzo wiele sobie wróżymy. Dalej A. Zabczyński, M. Lenk, Z. Karczewski, Woszczerowicz, Hajduga, Rudnicki, Staszewski i Michalak. Z reżyserów: Michał Melina i Edmund Wierciński.

Grono pań powiększa: Hilda Skrzydłowska, którą podziwiała Łódź na premjerowej „Turandot" w roli tytułowej, M. Żabczyńska, znana dobrze i ceniona w Łodzi H. Łapińska, M. Wiercińska, H. Krzywicka, Ślaska, Kopijowska i Faleńska.

To wzmocnienie kadry artystycznej było konieczne, ponieważ dyr. Gorczyński w dalszym ciągu prowadzić będzie dwa teatry, więc „Miejski" i „Kameralny".

W pierwszym wystawiać się będzie sztuki o cięższej wadze gatunkowej. Drugi przeznaczony będzie na rzeczy lżejsze lub też utwory sceniczne o eksperymentalnych walorach. Dyrekcja starać się będzie, ażeby w repertuarze, którego siłą rzeczy lwią część stanowić mają sztuki zagranicznych pisarzy, autorzy polscy nie odgrywali roli kopciuszków. I tak: w „Miejskim" pójdą „Dzieje Grzechu" — Żeromskiego, „Ksiądz Marek" — Słowackiego, „Sen" — Kruszewskiej, „Eros i Psyche" — Żuławskiego, „Judasz" — Tetmajera. Kameralny wystawi komedje: Słonimskiego, Kiedrzyńskiego, Wroczyńskiego, Perzyńskiego „Szczęście Frania" i „Dziękuję za służbę" — Szaniawskiego „Papierowego kochanka", Rittnera „Mały domek", sztukę dwóch Łodzian „Setny preparat" — a dla młodzieży fredrowskie „Śluby panieńskie".

Z autorów zagranicznych przewiduje dyr. Gorczyński: Szekspira „Kupiec Wenecki", Romain Rollanda „Danton", Rostanda „Orlę", Götza „Hokus-pokus", Dumінga „Broadway", Shawa „Człowiek i nadczłowiek", „Peryferje" Langera, „Pieniądz leży na ulicy" — jakaś sztuka Tołstoja, Bjornsona „Ponad siły", Bułhakowa „Mieszkanie Zofji Pelz", Mereżkowskiego „Carewicz Aleksy".

A dalej w Kameralnym:

Czechowa „Wujaszek Jaś", Ibsena „Hedda Gabler". Bahra „Mistrz", Wilde'a „Brat marnotrawny", Dickensa „Świersz za kominem", amerykańską, sensacyjną sztukę „Proces Marji Dugan", Bracca „Prawdziwa miłość", „Morfjum" i t. d.

Jak widzimy — zamierzania, wytyczone na niepoślednią skalę. Nie wykluczone, że niektóre części tego repertuaru ulegną jeszcze pewnej ewolucji. Niemniej jednakowoż wyżej wymienione sztuki należy uważać za żelazny fundament, na którym oprze dyrekcja swą działalność w bieżącym sezonie.

Teatr nasz gościć będzie w tym okresie artystów tej miary, jak Adwentowicz, Malicka, Jaracz i Węgierko, zaangażowani na czas jakiś na gościnne występy.

Łódź — jak powiada dyr. Gorczyński — jest miastem twardych wysiłków i ciężkiej pracy. Wartko toczy się tu życie, ujęte w żelazne karby realizmu. Nie ma czasu na poezję — szarzyzna życia zaciera często wrażliwość na piękno. I właśnie to miasto, które może przykładem świecić dla całej Polski, jak należy pracować, godne jest wielkiego i dobrego teatru. Niech obywatel, zmęczony prozą dnia powszedniego, w teatrze znajdzie wytchnienie i odpoczynek — trochę piękna — nauki — złudy — niech go owieje duch prawdziwej poezji.

Oto, jakiemi motywami kierowała się Dyrekcja, zestawiając barwny repertuar teatralny. Uczyniła słusznie i mądrze. A dlatego może z wiarą i ufnością patrzyć w przyszłość. Bo wie, że powodzenie teatru zależne już jest nie od niej — skoro zrobiła wszystko, co mogła — ale od samej publiczności. Ta zaś — tuszymy — nie zawiedzie i poprze piękną inicjatywę dyr. Gorczyńskiego.

Miecz.

Nowe, rewelacyjne szczegóły

o „działalności" p. inspektora Zawadzkiego

Jak p. inspektor wykorzystywał swoje stanowisko służbowe

Podając w piątkowym numerze „Hasła" zeznania dwóch nauczycielek, dotyczące brania „prezentów" przez p. inspektora Zawadzkiego, sądziliśmy, że „działalność" p. inspektora, tak nielicująca z dostojeństwem zajmowanego przez niego stanowiska kończy się na podanych tam faktach. Tymczasem tak nie jest.

Litanja „grzeszków" p. insepktora jest — okazuje się — nieco dłuższa.

Jak się dowiadujemy, wpłynęło do Ministerstwa W. R. i O. P. już 11 (jedenaście) skarg przeciw p. inspektorowi, złożonych przez posłów różnych stronnictw sejmowych.

Między innemi znajdują się tam skargi na stępującej treści:

1) w latach 1921—22 p. inspektor Zawadzki nielegalnie zamierzał korzystać z łąki szkolnej we wsi Poćwiardółce, gm. Niesułków. W tym celu użył swej „władzy" inspektorskiej, mimo że łąka ta z powodu dłuższej nieobecności nauczycieli w szkole, przez dozór szkolny została wydzierżawiona Stanisławowi Garnusowi, zam. we wsi Poćwiardółce. Wskutek oporu gospodarzy p. inspektor sprawę przegrał w Radzie powiatowej, podrywając przez to autorytet swój wobec nauczycieli i gospodarzy całego powiatu.

2) W roku 1923—25 p. inspektor Zawadzki, mimo kilkakrotnego upominania się ze strony nauczycieli, opieki szkolnej i gospodarzy całej wsi Wiktorowo, pow. Łódzkiego, aby p. inspektor pociągnął do odpowiedzialności awanturniczkę Polakową, gospodynię domu, w którym mieściła się szkoła w Wiktorowie za bicie dzieci, tłuczenie naczyń i szczucie psem — p. inspektor nietylko nie poskromił Polakowej, lecz nawet w myśl jej życzeń szkołę zamknął, zmuszając przez to dzieci do pobierana nauki w innych odległych szkołach.

Osobny rozdział tej inspektorskiej epopei należy się „konfliktowi" p. inspektora z katechetką p. Rawską w Zgierzu.

Ze względu jednak na obszerny materjał oraz brak miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć omówienie tej ze wszech miar interesującej sprawy do jednego z najbliższych numerów.

Wal.

Głosy ze wsi

Niedola drobnego rolnika polskiego

Mieszkając już blisko półtora roku na wsi w powiecie Wieluńskim w gminie Kiełczygłów, miałem sposobność zbliska przyjrzeć się bytowi gospodarzy rolnych kilkumorgowych.

Litość bierze doprawdy, gdy się zważy, w jakich trudnościach ludzie ci żyją.

Ziemia, małourodzajna, nie wydaje tyle plonu, aby taki gospodarz mógł wyżywić się dostatnio z rodziną swoją, składającą się zazwyczaj z kilku osób. Dochodzi do tego, że ledwie starczy na chleb dla dzieci, a gdzie obuwie, ubranie, opał, reparacje narzędzi rolniczych lub sprawienie nowych?

Gdzie pieniądze na podatki, które w swoim czasie trzeba zapłacić i na tyle, tyle innych wydatków!

Możeby też ten kawałek ziemi wydał i więcej plonów, gdyby gospodarz choć trochę był zasobny w pieniądze.

Wiadomo, że ziemia, aby wydała obfity plon, potrzebuje dużo nawozu i dobrej uprawy. Tymczasem dobrych narzędzi niema, ani dobrego zaprzęgu, bo za konia trzeba obecnie zapłacić conajmniej 600 zł.

To samo tyczy się i nawozu. Obornika niema, bo gospodarz nawet dziesięciomorgowy posiada conajwyżej jednego konia i jedną krowę. Zmuszony jest tedy kupić nawozu sztucznego, na co znowu pieniędzy niema, bo niema co sprzedać...

Zaznaczyć należy, że ludność tutejsza jest z natury bardzo dobra, pracowita; pragnie ona pracować i szuka pracy — niestety w swoim kraju nic zarobić nie może. Furmanki żadnej niema, bo drogi są błotne i piaszczyste tak, że nawet próżnego wozu niedokarmiany koń wyciągnąć nie może, przytem zauważyć należy, że do najbliższej szosy jest 10 kilometrów ,a do najbliższej stacji kolejowej — 40.

Nic też dziwnego, że całą nadzieję pokłada tutejsza ludność w pruskich robotach rolnych i ci, co mogą się dostać do Niemiec, są w istocie trochę szczęśliwsi. Przepracuje taki wychodźca lato i wracając jesienią do domu, ma w kieszeni kilka set złotych zarobionych, za które radzi sobie jako-tako. Wyjazd jednak do Niemiec jest ograniczony, bo pierwszeństwo mają bezrobotni i małorolni, a więc gospodarze posiadający już 4 lub 5 morgów i więcej o wyjeździe marzyć nie mogą.

Z powyższego widać, że nietylko ludność miejska cierpi niedostatek, ludność wiejska niemniej prowadzi żywot mizerny.

Konieczna więc jest pomoc ze strony Rządu, Drobny rolnik, jeśli nie ma spaść na dno nędzy, musi otrzymał pożyczkę rządową długoterminową i na nieduży procent, aby mógł uporządkować swoje gospodarstwo i poprawić swój byt.

Aby jednak głos nasz doszedł do wiadomości miarodajnych władz, proszę Szan. Pana Redaktora o wydrukowanie powyższego mojego listu w naszem poczytnem dzienniku „Haśle", a może ktoś z władz rządowych zainteresuje się potrzebą drobnego rolnika.

St. Stasiak
mieszkaniec Kiełczygłowa.

Baczność Rzemieślnicy!

Zarząd „Resursy" Rzemieślniczej zawiadamia ogół rzemieślników, że wszyscy rzemieślnicy posiadający dwa patenty, t. j. przemysłowy i handlowy, a więc — np.: fryzjerzy, sprzedający wyroby kosmetyczne, krawcy, posiadający towary na składzie itd., itd. MAJĄ PRAWO DO GŁOSOWANIA ZARÓWNO DO IZBY RZEMIEŚLNICZEJ JAK i HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ.

Zarząd „Resursy" zwraca się do wszystkich rzemieślników z gorącym apelem, aby przywilej ten wykorzystali w walce o polskość samorządu rzemieślniczo-handlowego i nie zmarnowali swych głosów.

Wszyscy Rzemieślnicy winni się tedyczemprędzej zarejestrować. Koszt rejestracji wynosi: warsztaty rzemieślnicze 10 zł.; za patent handlowy dodatkowo 3 zł.

Precz z obcemi wyrobami!

Kupujmy tylko towar krajowy!

„Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu" wydał odezwę do społeczeństwa, w której ukazuje na niebezpieczeństwo grożące nam wskutek zalewu obcemi wyrobami.

Zapomnieliśmy chwilę naszej, wielkiej tragedji w roku 1925, gdy wskutek zalewu naszego rynku towarem zagranicznym i kupowania tegoż bezkrytycznie, a pomijania towaru krajowego stawały fabryki, zwalniano masowo robotników, redukowano urzędników w przemyśle, handlu i urzędach. Cieszymy się, że **zabiegom Rządu, drogą podwyżki stawek celnych, udało się chwilowo wstrzymać import, polepszyć na krótki czas państwowy bilans handlowy, ożywić produkcję, zmniejszyć bezrobocie i załagodzić ten przykry epizod w życiu odrodzenia Polski, który silnie dotknął całe społeczeństwo bez wyjątku.**

Nikt niewątpliwie nie życzy sobie, ażeby podobna historja powtórzyła się w najbliższej przyszłości, a jednakże obserwujemy **ponownie zalew kraju zagranicznym towarem,** obserwujemy jak wielu kupców, nie zdając sobie sprawy z tego, że szkodzą świadomie państwu i społeczeństwu, polecają specjalne zagraniczne wytwory, usuwając zupełnie ze swoich składów produkcję krajową.

W wystawach sklepowych nie widać polskich fabrykatów, natomiast przepełnione są one zagranicznemi. Fabryki niektóre w kraju zaczynają zmniejszać swoją produkcję i zaczyna się mówić nawet o możliwości redukcji robotników, słowem żyjemy w przededniu powtórzenia się sytuacji z roku 1925, gdzie wskutek niebezpiecznej psychozy części społeczeństwa, **upajania się tem, co zagraniczne,** skazywaliśmy naszego robotnika na bezrobocie, odbieraliśmy nasz własny rynek wewnętrzny naszemu przemysłowi, a wciskaliśmy zyski obcemu, a często wrogiemu kapitaliście. A potem oddawaliśmy warsztaty nieczynne w ręce międzynarodowego kapitału, który świadomie w celu podboju gospodarczego Polski kupował najlepsze placówki za bezcen.

Stąd też w interesie własnym całe społeczeństwo nasze otrząsnąć się musi z przechwalania wszystkiego, co zagraniczne. Musimy uwierzyć bezwzględnie i koniecznie, że **to, co nasze, to lepsze — bo w naszym towarze tkwi duch i praca polska.** Musimy się zdobyć na ten wysiłek woli, ażeby tylko kupować krajowe fabrykaty, gdyż to jest podstawą utrzymania naszej niezależności gospodarczej, tak, jak zdobyliśmy się na wysiłek woli w roku 1920, który pozwolił nam utrzymać naszą niezależność państwową.

Niech więc szerzy się wszędzie hasło

„kupuj tylko towar krajowy",

niech społeczeństwo rozpocznie bojkot tych kupców, którzy polecają towary zagraniczne, niech odżyją w nas ambicja i duma narodowa oraz szacunek dla pracy i ducha polskiego, tkwiących w każdym wytworzonym w kraju fabrykacie.

Rozpocznijmy silną, trwałą, opartą na usilnej woli walkę o naszą niezależność gospodarczą, walkę o pracę i dobrobyt. Nie pozwólmy, ażeby przez kupno obcych fabrykatów miano zamykać nasze fabryki i zwalniać tysiące robotników, których przymusowe bezrobocie pcha często do występku i szerzenia demoralizacji społecznej.

Chciejmy tylko, a zbudujemy nasz kraj silnym, bogatym i pięknym i przestaniemy odczuwać nędzę, która w obecnej chwili wskutek naszej lekkomyślności często nam dolega, lub w przyszłości zagraża.

Twórzmy wszędzie „Oddziały Związku Obrony Przemysłu Polskiego", rozwijajmy akcję w obronie naszej niezależności gospodarczej przez zwalczanie importu zbędnej produkcji obcej.

Kanonierka a nie krążownik

W numerze wczorajszym do depeszy o rychłem przybyciu do Rygi statków polskich wkradła się omyłka.

Zamiast kononierka „Marszałek Piłsudski" wydrukowaliśmy mylnie krążownik „Marszałek Piłsudski", co niniejszem prostujemy.

Dnia 30 sierpnia r. b. zmarł śmiercią tragiczną

ś. † p.

IGNACY BIELECKI

Szef Bezpieczeństwa Województwa Łódzkiego

Ogół rzemieślniczy traci z Jego śmiercią szczerze oddanego Rzecznika i Obrońcę spraw mieszczańskich. Niech mu ziemia polska, dla której z takim poświęceniem i pożytkiem pracował, lekką będzie.

Towarzystwo Rzemieślnicze „RESURSA" w Łodzi

Dnia 30 sierpnia r. b. zmarł tragicznie w Zaleszczykach

ś. † p.

IGNACY BIELECKI

Szef Bezpieczeństwa Województwa Łódzkiego

W zmarłym tracimy oddanego służbie społecznej Pracownika i szczerego Przyjaciela naszego pisma

Redakcja i Administracja dziennika „Hasło Łódzkie"

Państwo przejęło inicjatywę rozwijania floty handlowej

Czy istnieją obecnie warunki dla normalnego rozwoju polskiej floty handlowej na Bałtyku?

Na pytanie to daje „Kupiec" poznański odpowiedź przeczącą. Warunki dla prywatnych przedsiębiorstw żeglugowych na morzu Bałtyckiem są zdecydowanie niepomyślne.

I tak z początkiem r. 1923 polska flota handlowa obejmowała 20 okrętów o tonażu 11247 ton, przeważnie w rękach prywatnych. Obecnie coprawda flota handlowa polska jest czterokrotnie większa, ale w prywatnem posiadaniu nie znajdujemy prawie okrętów handlowych. Gdańska flota handlowa wynosiła w 1922 r. 5 okrętów o tonażu 37641, a w r. 1928 — 45 okrętów o tonażu 13621 tonn. Statystyka gdańska wykazuje coprawda 58 okrętów o tonażu 127.603 tonny, są tu jednak zaliczone także okręty do przewożenia ropy, stanowiące własność koncernu Standard Oil Co.

Te fatalne warunki rozwoju dla przedsiębiorstw prywatnych spowodowane są przekształceniem się metod transportowych na Bałtyku. Zanika żegluga przybrzeżna, zanikają interesy frachtowe, przy których okręty nie odbywają regularnych podróży, lecz są od wypadku do wypadku kontraktowane. Regularny ruch okrętowy na Bałtyku coraz bardziej jest opanowywany przez wielkie kompanje okrętowe, mające swoją siedzibę przeważnie na zachodzie Europy, a posiadające na morzu Bałtyckiem jedynie małe zainteresowanie.

W tych warunkach koniecznem było przejęcie przez państwo inicjatywy tworzenia i rozwijania polskiej floty handlowej z pominięciem prywatnych czynników gospodarczych.

Dnia 30 sierpnia zmarł tragiczną śmiercią wskutek nieszczęśliwego wypadku

ś. † p.

Ignacy Bielecki

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Województwa Łódzkiego

Zmarły pozostawał w kontakcie służbowym z naszem zrzeszeniem i pamięc o Nim, jako wzorowym człowieku, obywatelu i urzędniku na zawsze wśród nas pozostanie

Polskie Zrzeszenie Teatrów Świetlnych Województwa Łódzkiego.

Finlandja na rynku drzewnym w r. 1928

Finlandja jest w tej chwili najpoważniejszym eksporterem drzewa w Europie. Jej udział w europejskim handlu drzewem tartem wyraził się w r. ub. w wysokości 1.275 tys. standartów, co stanowi 27% ogólnych rozmiarów handlu. W r. b. tranzakcje w pierwszych 6-ciu miesiącach doszły do wysokości 750.000 standartów w czerwcu tendencja ogólna w Europie dla materjału fińskiego uległa jednak osłabieniu. Przemysł fiński miał do wyboru obniżyć ceny lub ograniczyć produkcję, wybrał on tę ostatnią drogę i związek właścicieli tartaków postanowił obniżyć produkcję o 10%, wobec czego obliczają, że eksport drzewa tartego w r. b. nie przekroczy 1.000.000 standartów. Ograniczenie produkcji tartaków finlandzkich będzie miało niewątpliwie znaczenie dla podniesienia cen materjału tartego na rynkach europejskich, na których niskim poziomie cierpi obecnie przemysł krajów eksportujących, obarczony wysoką ceną, jaką wypadło mu płacić za surowiec w sezonie ubiegłym.

Co się zaś tyczy charakteru wywozu fińskiego, to stwierdzić należy, że ostatnio wzmógł się wywóz wyrobów gotowych oraz artykułów wysokocennych, osłabł natomiast wywóz drewna okrągłego.

Śród nabywców drewna fińskiego w r. b. jak zwykle na pierwszem miejscu stoi Anglja (I-em półr. 240.000 standartów), jej udział procentowy w wywozie z Finlandji mimo to zmalał. Natomiast bardzo znacznie, bo niemal dwukrotnie wzrósł udział Francji i w mniejszym stopniu Belgji. Producenci finlandzcy interesują się w pierwszym rzędzie rynkami: francuskim, belgijskim oraz holenderskim, gdzie osiągają ceny lepsze, niż w Anglji. Pewne ożywienie skonstatowano również ostatnio w tranzakcjach z Niemcami. Ceny orjentacyjne f. o. b. Wyborg za standart wynosiły na Anglję dla desek 11" — 18.5 funtów, 9" — 17 funtów, 6" — 13.15 funtów, za 4 i pół — 4" — 12.10 funtów, na Francję deski 9" — 16.15 funtów, 8" — 12.15 funtów.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto 37 i pół — 38.00.
Pszenica nowa 49.00 — 50.00.
Jęczmień browar. 37.00—38.00.
Jęczmień na kaszę 35.00—36.00
Owies jednol. nowy 37.00—38.00.
Otręby żytnie 27.00—28.00
Otręby pszenne 27.00—28.00
Mąka pszenna 4-0 A 88.00—90.00
Mąka pszenna 4-0 80.00—82.00
Mąka żytnia 65 proc. 58.00 — 59.00.
Usposobienie spokojne. Obroty małe.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów parytet wagon Warszawa.

RYNKI ZAGRANICZNE.

	Pszenica.	Żyto.	Jęczm.	Owies.
Praga	52,29	51,53	50,73	48,06
Paryż	52,15	44,14	45,65	39,96
Hamburg	51,62	50,00	53,40	49,21
Berlin	47,43	47,08	51,88	44,94
Liverpool	46,09	—	—	45,41
Gdańsk	44,94	38,44	39,78	37,11
Nowy Jork	40,76	39,24	—	40,58
Chicago	36,04	—	—	35,60

Wywoływanie sztucznych trzęsień ziemi

Podczas licznych trzęsień ziemi, jakie w ostatnich latach nawiedziły niektóre kraje wulkaniczne naszego globu, spostrzeżono, że z trzęsienia ziemi można osiągnąć korzyść praktyczną i to wcale doniosłą.

Mianowicie z wykresów seismograficznych wywołanych drganiami i przesunięciami kory ziemskiej można określić charakter i zawartość złóż, przez które fala trzęsienia przebiega. Lecz trzęsienie ziemi nie jest, na szczęście zjawiskiem stałem, ani powszechnem, a trudno chyba wywołać je sztucznie.

A jednak, aby wykorzystać podaną wyżej osobliwość trzęsienia ziemi, Amerykanie wpadli na pomysł wywoływania sztucznych trzęsień ziemi za pomocą wybuchów dynamitowych i instalacyj specjalnych seismografów świetlnych, które z charakteru i własności no towań pozwalają następnie określić obecność i położenie złóż mineralnych.

Istotną część takiego seismografu stanowi wiązanka promieni świetlnych, odbijających się w układzie małych lusterek i padających następnie na ruchomy film światłoczuły.

Lusterka są czułe na najlżejsze drganie ziemi, a poruszając się pod ich wpływem, zmieniają kierunek odbitych promieni, co z kolei zostaje natychmiast zapisane na filmie. Przyrządy jednego rodzaju służą do notowania przesunięć warstw ziemskich w kierunku pionowym, inne zaś w kierunku poziomym.

Trzy komplety seismografów zostają umieszczone, na odległości kilku kilometrów jeden od drugiego, w wierzchołkach trójkąta równobocznego, obejmującego badany teren ziemi; w samym środku zaś trójkąta zakłada się masę wybuchową.

Minjaturowe „trzęsienie ziemi", wywołane eksplozją dynamitu, zupełnie oczywiście niegroźne dla ludzi, daje się jednak odczuć i zarejestrować opisanym wyżej przyrządom w promieniu 5 — 8 kilometrów od miejsca wybuchu.

Otrzymane wykresy seismograficzne zostają następnie poddane badaniu rzeczoznawców, którzy z falistych linij na rysunku z ich charakterystycznemi wygięciami i zagęszczeniami, oraz ze znajomości czasu, w którym fala wybuchu doszła do danego miejsca, mogą z wielką dokładnością określić obecność i położenie, a nawet rodzaj żyły czy pokładu jakiegoś kruszcu czy innego materjału kopalnego.

Wyżej opisany sposób stwarzania sztucznych trzęsień ziemi został niedawno temu wypróbowany na terenach naftowych w Stanie Texas w Ameryce Północnej, gdzie tą drogą wykryto bogate złoża ropy naftowej.

Nadmieńmy wreszcie, że podczas wojny światowej — w okresie wielkich bitew — miały miejsce także sztuczne trzęsienia ziemi, spowodowane hukiem dział i wybuchami min i pocisków. Objawiały się one w drganiach powietrza i skorupy ziemskiej; drgania te wykorzystywały umiejętnie armje walczące dla celów podsłuchowych. W związku z temi badaniami wynalazek, opisany w niniejszym artykule, powinien niewątpliwie zainteresować sfery wojskowe różnych krajów, aby być wykorzystanym dla celów pomiarowych, w dziale saperskim i geodezyjnym.

Naj wyższe dłuższe większe rzeczy na świecie

Rywalizacja między N.-Jorkiem a Chicago o pierwszeństwo. Statua Wolności w Nowym Jorku. Katedra św. Piotra w Rzymie. Bibljoteka narodowa w Paryżu

Wiek techniki, w którym żyjemy, zapoznaje nas coraz częściej z pojęciami: największy, najwyższy, najdłuższy i t. d. W superlatywach tych przoduje, jak wiadomo Ameryka, stawiając na każdem polu tej dziedziny nowe rekordy.

Od kilku lat Nowy Jork prowadzi zacięty wyścig z Chicago o palmę pierwszeństwa w budownictwie. Nowy Jork posiada najwyższego „drapacza chmur", którym jest budynek Woolworth'a wysoki na 284 m.; fundamenty jego sięgają do 40 m. wgłąb ziemi, a pojemność tego olbrzyma wynosi 13,200.000 stóp kwadratowych. Większą pojemność posiada w Chicago budynek Furniture Mert (25,370.000 stóp kw.); atoli jest on niższy od „drapacza" Woolworth'a. Najwyższą zaś budowlą w świecie jest paryska wieża Eiffel'a, wynosząca 300 m. Największym pomnikiem w świecie jest statua wolności przy wjeździe do portu Nowojorskiego. Wysokość jej dochodzi do 47 m., a w głowie tej bogini wolności może swobodnie pomieścić się 40 osób. Do niedawna jeszcze statua Sfinksa w Giseh była największą na świecie. Długość jej wynosiła 59 m., a szerokość twarzy 5 m. W pogoni za rekordem Amerykanie postanowili wystawić w stanie Georgja dla bojownika wolności gen. Roberta Lee, olbrzymi pomnik, który będzie umieszczony na wyniosłej górze. Rozmiary tego pomnika mają podobno pobić wszelkie dotychczasowe rekordy w tej dziedzinie.

Największy most t. zw. brookliński znajduje się w Nowym Jorku. Długość jego przekracza 1800 m., a szerokość dochodzi do 300 m. i ciężar zaś 130 tys. centnarów. Koszta budowy pochłonęły 15 milj. dolarów. Most ten jest zarazem najwięcej uczęszczanym ze wszystkich mostów na świecie. Również najdłuższy wiszący most łączy Nowy Jork z miastem New Jersey. Długość jego wynosi 1460 m., a rozpiętość przekracza 1086 m., posiada przytem dwa piętra; przez górne prowadzi osiem linij dla komunikacji ulicznej, dolne zaś oddane są dla użytku kolei żelaznej i tramwajów.

Najdłuższym kanałem jest t. zw. „kanał cesarski" w Chinach, ciągnący się przez 1854 km.

Największą przestrzeń, bo 87.800 hektarów, zajmuje miasto Berlin.

Najwspanialszą świątynią jest katedra św. Piotra w Rzymie. Największy dzwon posiada Japonja w okolicy Ossaka. Wysokość jego dochodzi do 8 m., obwód około 17 m., a ciężar przekracza 140 tys. kg.

Największa bibljoteka znajduje się w Paryżu. W tamtejszej narodowej bibljotece mieści się przeszło 4 miljony książek, pół miljona map, setki tysięcy manuskryptów, kopij i t. d.

Największy obraz, „Raj" Tintoretta mieści się w pałacu dożów w Wenecji, a jest 26 m. szeroki i 11 m. wysoki.

Obserwatorjum astronomiczne na Mount-William w Kalifornji jest w posiadaniu wspaniałej lunety, której soczewka wynosi 100 cali średnicy; monstrum to waży 100 tonn.

Te są mniej-więcej największe i najwspanialsze zdobycze nowoczesnej techniki. Ustawiczny jednak jej rozwój pozwala przypuszczać, że ludzkość nie poprzestanie na tych superlatywach.

W nagrodę za rekord olimpijski

podarowano mu zaległy czynsz

Oryginalną nagrodę za zdobycie mistrzostwa olimpijskiego w Amsterdamie, otrzymał znany sportowiec węgierski Keresztes. Zawodnik ten, który w chwilach wolnych od treningu zajmuje się rzeźnictwem, wrócił przed kilku dniami do Budapesztu. Zawód rzeźnicy nie przynosił mu zbytnich dochodów, o czem świadczyć może dług 400 pengö, jakim obciążony był skromny jego majątek. — Na szczęście dom, w którym Keresztes zamieszkuje, jest własnością państwową; gdy więc tylko w sferach miarodajnych otrzymano wiadomość o kłopotach finansowych doskonałego zapaśnika, minister opieki społecznej zwrócił się do niewypłacalnego lokatora z propozycją skreślenia zaległego czynszu, w nagrodę za wyczyn olimpijski. („Narodni Listy" podają tę wiadomość, nie donoszą jednocześnie, czy Keresztes zgodził się na tę propozycję. Ze względu jednak na sytuację materjalną zawodnika skłonni jesteśmy przypuszczać, iż się zgodził. Ale jeżeliby tak naprawdę było, czy Keresztes jest jeszcze amatorem?...).

„Zegar śmierci" w Anglji

Wielu ludzi, nawet wśród narodów cywilizowanych wierzy do tej pory w różne gusła i zabobony. Do narodów stojących na najwyższym stopniu kultury, a równocześnie bar dzo zabobonnych należą Anglicy. To też nic dziwnego, że niektóre pisma angielskie zajmują się obecnie słynnym „zegarem śmierci", znajdującym się od r. 1540 na zamku Hampton Court.

Jak kroniki wspominają, zegar ten stanął w nocy dnia 2 marca 1619 r., punktualnie o tej samej godzinie, gdy wyzionęła ducha zamieszkała w tym pałacu królowa Anna duńska, żona Jakóba I.

Ostatnio, od czterdziestu lat, zamieszkiwała zamek Hampton Court lady Mac Gregor. Od pewnego czasu, pozostawała generałowa ciężko chora, w szpitalu St. Mary Abbot w Kenfington. Dnia 6 lipca r. b. stanął zegar na zamku Hampton Court i okazuje się, punktualnie w tym samym czasie, gdy zmarła generałowa. Według podań i wierzeń tamtejszych mieszkańców, „zegar śmierci" staje każdorazowo, gdy umiera jakaś osoba, która przez dłuższy przeciąg czasu zamieszkiwała zamek.

Mimo, iż zegar liczy już około 400 lat, wskazuje punktualnie godziny i nie był jeszcze naprawiany.

DODATEK LITERACKI

Deols

Skromność nagrodzona

— Babciu!... Nowina!... Nigdy się nie domyślisz, co się stało!

Poprzez szkła swej w róg oprawnej lornetki M-me Orloy, przemiła staruszka w czarnej koronkowej, dwiema szpilkami z agatu przypiętej do srebrnych włosów narzutce, spojrzała z uśmiechem na wnuczkę swoją, Nacię Esbagny, która wpadła jak wicher do jej pokoju.

— Nowina, kochanie? Jaka — zapytała spokojnie, przyzwyczajona do wybuchów wrącego młodem życiem, ubóstwianego dziewczątka, które jej zostawiła na pociechę po sobie jedyną przedwcześnie zmarła córka, wdowa powojenna.

— Małżeństwo, babciu... — ciągnęła dalej z ożywieniem młoda dzieweczka. — Zdumiewające!... Sensacyjne!... Zuzia Lefaucheux wychodzi zamąż za... słowo daję, babciu... Albina Portalisa!

— Portalis! — powtórzyła M-me Orloy, szukając w myśli... — poczekaj no... nie ten chyba, o którym mówią, że stracił wzrok na wojnie?

— Ależ tak, babciu! Ten sam! Oto zresztą list Zuzi Lefaucheux w tej sprawie, zapraszający nas na obiad zaręczynowy.

Rozłożywszy ćwiartkę błękitnego przepojonego zapachem fiołków papieru, Nacia czytała głośno:

Wielka nowina, droga Naciu, która ciebie wprawi w niemałe zdumienie: wychodzę zamąż! Nic w tem nadzwyczajnego! — powiesz. Zapewne! Kto wie jednak, czy nie zmienisz zdania, gdy ci, moja droga Naciu, powiem nazwisko „wybranego", na rzecz którego abdykuję — ach, z jaką niewysłowioną radością — z mych prerogatyw dość bogatej i dość — jak mówią zbyt może życzliwi — pięknej kandydatki do stanu małżeńskiego, by mogła sięgnąć po koronę hrabiowską czy książęcą nawet mitrę, których — jak ci wiadomo — Albin Portalis, poza innemi, stokroć cenniejszemi zaletami, nie posiada...

„Ależ tak... tak... dobrze przeczytałaś! Jemu, temu drogiemu ociemniałemu przedmiotowi powszechnego współczucia i podziwu, winna jestem to szczęście, że jestem kochaną dla mnie samej, nie zaś dla mej urody, kruchej i znikomej powłoki tego, co jedynie o nieprzemijającej wartości ludzkiej stanowi, duszy i serca mego.

„Niepowszednia idylla, jak się pewnie, droga moja Naciu, domyślasz. Opowiem ci ją od początku do końca w willi naszej Trebaut, gdzie ma się odbyć za tydzień w gronie osób najbliższych uroczystość oficjalnych naszych zaręczyn, w której, żywię nadzieję, że twoja nieoceniona babcia i ty, zechcecie wziąć udział, by razem ze mną cieszyć się myślą, iż niezadługo już zostaną żoną mego drogiego Albina.

Tymczasem zaś ściskam cię serdecznie z głębokim szacunkiem całuję śliczne i subtelne ręce twej przezacnej babci.

Twoja Zuzia".

— I cóż babciu, mówisz na to? — spytała Nacia, składając list. — Istne samobójstwo, nieprawdaż, taki związek małżeński dla Zuzi!

— Samobójstwo dobrowolne, w każdym razie, moja dziecino, przypomnij sobie, że Zuzia długi czas nosiła się z myślą wstąpienia do zakonu i chciała zostać siostrą miłosierdzia podobno; jej krok obecny zatem jest naturalny do pewnego stopnia; możliwe, że widzi tu sposobność ćwiczenia w świecie swej skłonności do poświęceń.

— Bardzo być może... tak... rzeczywiście... nie pomyślałam o tem — odparła powoli Nacia, przypomniawszy sobie nagle czasy, kiedy obie z Zuzią Lefaucheux, jako pensjonarki w Saint-Denis zawarły przyjaźń serdeczną, wzmocnioną później jeszcze, spowinowaceniem się ich rodzin.

Czarującą była ta mała Lefaucheux! Jedną z tych, którą panie przełożone umieszczały zawsze w pierwszych rzędach, kiedy jakiś „pan minister" raczył zaszczycić zakład swoją wizytą. Jak gdyby była godniejszą życzliwych, mimochodem rzuconych spojrzeń „Jego Ekscelencji" od innych nie tak hojnie przez naturę wyposażonych dziewcząteк.

Mniej piękna oczywiście, ale jedyna w swoim rodzaju, ze swym zabawnym noskiem, zuchwale do góry zadartym, swemi oczyma Japonki i wiecznie rozwichrzonemi blond włosami, Nacia Esbagny ani myślała zazdrościć przyjaciółce urody. Przeciwnie, była z siebie zupełnie zadowolona.

Niezbyt rzucająca się w oczy, niebardzo majętna, bogata li tylko w młodość swą beztroską, jak ptak swobodna, zawsze roześpiewana, żywa jak iskra, rozkochana w polach i lasach, błękitnem powietrzu, nie myślała dotychczas, w przeciwieństwie do większości dziewcząt w jej wieku, o małżeństwie. Dowiedziawszy się przeto niespodzianie, że jedna z nich, owa podziwiana Zuzia zdecydowała się na nie w tak nienormalnych okolicznościach, była tem do głębi duszy poruszona.

Nie... nie o takiem małżeństwie — jeśliby kiedykolwiek do tego przyjść miało — marzy miluchna Nacia Esbagny. Przyszły jej małżonek musi ją widzieć!

Ale ba!... Czy można ją pokochać?

Ukradkiem, nie spodziewając się, że M-me Orloy, która czyta w jej myślach, śledzi ją rozbawionym wzrokiem, spojrzała w lustro i niezadowolona widocznie z krótkiego tego egzaminu, pokazuje bezczelnie podobiznie, którą tafla zwierciadlana odbija, koniuszek swego różowego języczka!

Ach! Ten szelma nos zadarty! I te błękitne, uparcie ku skroniom biegnące oczy! Nie! Żaden mężczyzna, mający zdrowe oczy, na nie się nie da złapać!

Mniejsza o to zresztą. W danej chwili Nacia nie dba jeszcze o to, czy spotka na swej drodze mężczyznę, który ją wprowadzi w krainę o niebie bezchmurnem — tak sobie bowiem w swej wyobraźni nawpół jeszcze dziecięcej Nacia przedstawia swe przyszłe ognisko domowe...

To też nic nie mąci jej spokoju i pogodnego wejrzenia jej błękitnych oczu, kiedy podczas zaręczynowej uczty w błękitnej sukience, istna niezapominajka świeżo rozkwitła w ciepłych promieniach jasnego wiosennego poranka siedzi u boku porucznika Piotra Lorival'a, przyjaciela i towarzysza broni Albina Portalis'a.

Młody człowiek opowiada jej okoliczności, w jakich przyjaciel jego utracił wzrok.

— Biedaczysko — zakończył — dużo przecierpiał i zasługuje na to szczęście, które cudem jakimś dostaje mu się w udziale. Jedyne „ale", że nigdy na własne oczy nie będzie mógł podziwiać urody swej przyszłej żony, która oczarowała go w przygodnem spotkaniu dźwiękiem swego głębokiego głosu jedynie. Mimo to, nigdyby się nie ośmielił prosić o jej rękę, gdyby nie silne wrażenie, jakie wywarł na pannę Zuzannę, która owego wieczoru postanowiła sobie poślubić mego przyjaciela Albina.

Niebanalna idylla, nieprawdaż, panno Natalio?

— Niebanalna... nie... ale bardzo smutna — odparła Nacia nieśmiało, podnosząc na oficera swe ładne oczy Japonki. — Poco uroda, jeśli jej nie widzi ukochany mężczyzna? Czy nie lepiejby było, aby ta miłość „ślepa" przypadła brzydszej w udziale, mnie naprzykład, nie zaś kobiecie o tak wyjątkowej urodzie?

— Zabawne dziewczę! — pomyślał młody człowiek, spojrzawszy z ukosa na Nacię. — Czyżby uważała się za brzydką? Ależ tak! Prawda bije z tej ślicznej buzi, pełnej dołków i uśmiechów, z za których nie widać braku regularnych rysów!

Piotr Lorival ani myśli szablonowym komplementem wyprowadzać Naci z błędu. Ale zasypiając około północy z marzeniem o tej, którą i on w przyszłości zamierza wybrać na kapłankę swego domowego ogniska widzi poprzez przymknięte powieki, na które amor skrzydlaty rzucił tego wieczoru zasłonę, widzi wyraźnie filuterny nosek i słodkie, niezapominajkowe oczy Naci Esbagny.

S. S.

Don Kichot

Nie wiem czy cię spotkałem w nocy, czy o świcie,
Czy w południe, płonące słonecznym pożarem,
Wiem tylko żeś jest dla mnie świętym nieba darem
I u stóp twoich składam wszystko — nawet życie.
Ty jesteś moją bronią i moim sztandarem,
Przed tobą zmysły moje korzą się w zachwycie,
Płoną mi oczy twoje, jak gwiazdy w zenicie,
Rozjaśniając mrok życia, co było tak szarem.
Pójdę za tobą wszędzie, aż na krańce świata,
Obojętność i wzgardę twoją znosząc dumnie,
Aż kiedyś się dopełni mistyczna objata,
Gdy legniem w wspólnym prochu, choć w oddzielnej trumnie
I wówczas miłość moja: kwiat lilji bez grzechu,
Na twym grobie zakwitnie w ostatnim uśmiechu.

Otwarcie nowego sezonu teatralnego

Księżniczka Turandot

Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie nowego sezonu w Teatrze Miejskim. Wobec przepełnionej widowni wystawiono niezwykle barwne i fantastyczne widowisko „Księżniczkę Turandot".

O wspaniałych sukcesach tej premjery, w której chwalebne wyniki reżysera Tatarkiewicza, dekoratora Mackiewicza i całego zespołu święciły najzupełniejsze triumfy, napiszemy obszerniej we wtorkowym numerze.

Dziś umieszczamy prolog „Księżniczki Turandot", który jest typową próbką beztroski, humoru i improwizacyj łączących scenę z widownią a cechujących tak znamiennie „comedję dell' arte".

Z „PROLOGU"

PANTALON

Dusza w grze i gra w duszy —
i teatrum progów —
niech was, jak dzieci, wzruszy
szczodrość powsinogów.
A teraz — by uniknąć
zapytań i sporów,
pozwólcie: przedstawimy
gry naszej aktorów.
(rozsuwa się zasłona. Na scenie krzątają się aktorzy. Kostjumy porozkładane na sprzętach).

TRUFFALDINO

(z aktorem, grającym rolę Altuma)
Więc najpierw pan Mroziński
grał będzie ojczulka —
Altuma; jego córką Turandot
czarnulka, zazulka; —
aktor świetny — z gestów, mowy, z min
stworzony jest poprostu na cesarza Chin; —
gdy się Chiny wyzwolą z pod teroru jarzem,
zostanie niezawodnie Mongołów cesarzem.
Dziś jako cesarz Altum, gra rolę łagodną,
uśmiechniętą jako słońce, jak lipiec pogodną.
Kto w sobie taki nadmiar serdecznej urody
ma — dalibóg — nikomu nie zamąci wody.

PANTALON

(z aktorką grającą rolę Turandot)
A oto Turandot —
kreuje pani Skrzydłowska
artystka z Bożej łaski,
wyglądem przypomina barwione obrazki
na chińskich drzeworytach —
ach, Turandot, róż kwieciem
liczka jej się płonią —
ach, Turandot, snów dziecię,
światłem jest i wonią!

BRIGELLA

(z aktorem grającym rolę Kalafa)
Baczność!
Bohater Kalaf!
piękny królewicz Astrachanu —
rola przypadła w udziale panu
Damięckiemu.
Lat dwadzieścia i parę,
przepisową na miarę —
smukłość, ognistość, wziętość —
dobra piersi objętość —
stworzony na dowódcę wyćwiczonych rot —
jest kochankiem — och! ach! — pięknej
[Turandot.
(do widzów)
Spocznij!

PANTALON

(z aktorem grającym rolę Timura)
A oto Timur
Astrachanu car —
przezacny ojciec księcia —
w życiu zwie się pan
Woszczerowicz.
Jak on tę rolę zagra!
nie macie pojęcia!
Świetnie! pramidalnie!!
(wyprowadza Skirynę)
A oto pani Łapińska
— klaszczcie powitalnie! —
zagra rolę Skiryny;
jest więc matką dziewczyny
Selimą zwanej,
a żoną Gassana,
co się także zwie Barachem,
więc i ona Barachową zwana, —
Barach żył pod króla Astrachanu dachem,
jako wychowawca królewicza —

TARTALJA

(z aktorem grającym rolę Baracha vel Gassana)
Stój! — oto wiodę Baracha
herbu „trzy nazwiska" —
znacie go z afisza jako Fabisiaka,
gdy Timur w koronie
chadzał,
był Barachem przy królewskim tronie,
z treści widowiska
wynika, że zwie się go Gassan,
zrozumieliście? —
Odejdź wasan!

PANTALON

Och Turandot, och Turandot —
Cierpliwości — już, już, już zaczynamy —
jeszcze chwilunię — wszyscy się poznamy!

TRUFFALDINO

(z aktorkami grającemi rolę Adelmy i Selimy)
Wpierw jeszcze powitanie!
Oto wiodę dwie panie —
oto pani Krzywicka,
oto pani Tatarkiewiczówna;
pierwsza zagra Adelmę
księżniczkę tatarską,
choć dziś jest niewolnicą —
postawę ma dziarską —
żar serca z żarem słońca
równomiernie dzieli —
nie dotykajcie — radzę —
byście nie spłonęli; —
— ta pani gra Selimę, także niewolnicę,
lecz ochotną, wdrożoną
do prac i posłuchu
są natury, co muszą
przed kimś lec na brzuchu —
czołgać się, lizać ręce —
(w charakterze plamy)
my — wolny naród mimów —
my tego nie znamy!

BRIGELLA

(z aktorem grającym rolę Ismaela)
Kolega Staszewski
Znany już z ról wiela,
dzisiaj gra w naszej sztuce
pazia Izmaela;
towarzysz zmarłych książąt,
nic w nim żołnierskiego,
nic a nic!

Konkursy literackie na Śląsku

Nagrody po 12,000 i 10,000 zł.

W „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego" (r. 1928 Nr. 14) ogłoszono konkurs literacki na utwór powieściowy, dramatyczny i książkę opisową o Województwie Śląskiem.

Konkurs rozpisany został przez Śląskie Towarzystwo Literackie w Katowicach z p. wojewodą śląskim, jako prezesem na czele. Zadaniem konkursu jest z jednej strony propagowanie Śląska wraz z całym splotem zagadnień i zjawisk, jakie reprezentuje, z drugiej strony udzielanie pomocy literatom polskim. Zastrzeżono, że temat powieści, względnie utworu dramatycznego ma być związany z Górnym Śląskiem; — jest to jedyny warunek, jaki krępuje swobodę twórczą artysty. W tym samym bowiem pierwszym ustępie warunków stwierdzono, że „sposób ujęcia tematu pozostawia się indywidualnej inwencji autora".

Wprawdzie na innem miejscu autorzy kon kursu wypowiadają życzenie, że „w szczególności pożądane jest wyzyskanie w wątku powieściowym, czy dramatycznym powstań gór nośląskich z lat 1919—1921", lecz równocześnie informują, że „powieść lub utwór dramatyczny może traktować zarówno o stosunkach społecznych i całokształcie życia ziemi śląskiej w dobie obecnej, jak również o wypadkach zaczerpniętych z historji Śląska". W punkcie 4-tym „warunków" zaznaczono przytem dobitnie, że o przyznaniu nagrody za najlepszy utwór zadecyduje przedewszystkiem jego istotna wartość artystyczna.

Nagrody za powieść o Górnym Śląsku i dramat poświęcony dzielnicy śląskiej wynoszą po 12,000 złotych.

Co do książki opisowej, to tematem jej ma być całe Województwo Śląskie, przyczem wiadomości podane w książce muszą być ujęte w przystępną, a zarazem wysoce artystyczną formę literacką. Oczywiście intencją autorów konkursu jest, żeby ta książka opisowa traktowała jaknajwszechstronniej zagadnienia śląskiego życia.

Książka nie powinna mieć charakteru naukowego, lecz raczej artystyczno-popularny. Ponieważ zgóry można sobie zdać sprawę z faktu, że pisarzy przygotowanych do zupełnie wszechstronnego ujęcia problemu jest nie wielu, — przeto wcale nie wyklucza się udzielenia nagrody za książkę, w której pewne momenty będą dominowały nad innemi. Chodzi przedewszystkiem o to, żeby opisy zawarte w tej książce, analiza krajobrazu i wszelakich form życia, zagadnienie psychiki ludu śląskiego — oraz kwestje gospodarcze, wyłaniające z siebie doniosłe, niejednokrotnie tragiczne konflikty były ujęte w mocną formę pisarską i podane w doskonałej polszczyźnie.

Nagroda za książkę opisową na Śląsku wynosi 10,000 złotych.

Termin zgłaszania prac upływa w październiku 1929 roku.

---

ach! Turandot!
Panie Władysławie...
chcę rzec panie Ismael —
wtył zwrot!
marsz!

PANTALON

A już to je! — jak mówią sąsiedzi,
więc już po zapowiedzi,
już po pierwszej spowiedzi.
O, pamiętajcie kochani —
— nikt was do kłamstwa nie zmusza —
wszystkiem jest gra i duch,
żywość, akcja i ruch,
aktorski gest i dusza.
Przekreślamy naturalizm,
— wszakże to tylko nuda —
tu wszechwładnie panuje
najcudowniejsza złuda —
w nią wierzcie!
W złudę rampy, kulis i kurtyny!
— a czyny
tu zwołane,
tu zdziałane,
tu ukochane,
tu przecierpiane —
to są nasze czyny!
— a piękno złudy
od prawdy niemniejsze! —
wszakże je określono:
„to, co najważniejsze!"
Och! Turandot!

TRUFFALDINO

Już! już! już! marsz do budy!
(tam-tam)
Poczynamy baśń żywą!
(tam-tam powtórnie)

PANTALON

Vivat życie złudy!
(zasłona rozchyla się w zupełności).

M. Mszczycka

Melodje pól

Na strunach zbóż zadrżała piosnka cicha
Jak słodki śpiew dziecięcych czystych warg
Akordem pól pogodny świt oddycha...
Na strunach zbóż
Bez burz,
bez łez,
bez skarg!
Upalny żar hymn zagrał południowy,
Zaszumiał kłos jak żywe tętno pól,
Dojrzewa już: — ma kolor złoto-płowy.
Upalny żar...
W nim czar...
i lęk....
i ból.
Pożoga zbóż odwiecznym łka hejnałem
Już słychać nieharmonijny zgrzyt....
Początek żniw tej pieśni jest finałem
Pożoga zbóż....
Kres już!
To zgon —
nie świt.

A. Kasprowicz

W karczmie

O hej! Dziś w karczmie dzień godowy.
Krzyk, chaos — w kącie grzmią basetle,
Piją, tańcują w mdławem świetle
I zagryzają chleb razowy...
W podłogę tupią buciskami,
Aż się ta karczma trzęsie cała,
Aż tynk odpada kawałami,
W podłogę tupią buciskami —
I w wir puszczają swoje ciała.
Czupryny im się dymią lniane,
Skaczą parobki, niby dęby,
Po kątach dziewki roześmiane
Szczerzą swe marmurowe zęby.
Na ławach pode ścianą siedzą
Szklankami dzwonią, zapijają,
Śmieją się jedni — drudzy biedzą.
Na ławach pode ścianą siedzą.
W stół walą, głowami kiwają...
O hej! Dziś w karczmie dzień godowy.
Krzyk, chaos — w kącie grzmią basetle,
Piją, tańcują w mdławem świetle
I zagryzają chleb razowy.

Albert Jean

TŁUM

Ujrzałem go na szczycie wydmy, w którą obcasy jego butów wgniatały srebrzyste osty. Zaledwie mnie spostrzegł, uczynił krok wstecz, nie mogąc opanować odruchu żdziwienia.

— Calrignac? — wykrzyknąłem.

Zdecydował się wówczas zstąpić ku mnie, podczas gdy ja szedłem mu naprzeciw po sypkiem stoku piaszczystego wzgórza.

Wokół nas rozciągała się bezkresna samotnia tego nadbrzeża, które wrzyna się w występ najskrajniejszy Starego Świata. Nie znam nic bardziej patetycznego, jak ten zakątek owych piasków, smaganych i chłostanych przez przypływy, gdzie, zwróciwszy się twarzą do piennych bałwanów, czuje się całą Azję i całą Europę poza sobą.

Krajobraz przesłoniony jest tajemniczością. Niewidzialnie błaka się i snuje między czarnemi skałami. Bezsilne porywy ciepławego wiatru lgną do zwilgotniałej skóry. Poczem nagle, potężne smagnięcie zmiata wszystko w powiewie, przesiąkniętym solą, jodem, wodorostami i czemś nieokreślonem jeszcze, co, być może, jest właśnie owem tchnieniem prazarodka bytów, zawieszonego w tej zielonkawej wodzie, hojnej rodzicielce światów.

Spotkanie Calrignac'a w tem ustronnem miejscu nie zdziwiło mnie nadmiernie. Jak mi było wiadome, ponad wszystko ukochał on te bezkresne dale, podległe tylko prawom wiatrów i przypływów. Wszak to na Wyspie Przerażenia — w Onessaut — rozgrywa się akcja jego najpiękniejszej książki.

Od trzech już miesięcy przyjaciel mój nie dawał znaku życia, milczenie to jednak nie zdołało mnie zaniepokoić, od dawien dawna bowiem przyzwyczajony byłem do takiego postępowania.

W toku rozmowy, Calrignac wspomniał o nabyciu nędznej lepianki, na przyjądku Cor sen, w której zakwaterował się na posłaniu celnika, w obliczu wodnych bezkresów.

— Kiedy wracasz do Paryża? — zapytałem go.

Odpowiedział mi, spuściwszy głowę:

— Nigdy!

— Co takiego? Czy ja dobrze słyszę?

Powtórzył:

— Nigdy!

— Ale dlaczego? Zastanów się, dlaczego?

— Ponieważ zabiłem człowieka!

Wiatr przyniósł nam okrzyk żałosny strapionego kuliga, a niebo, od strony zachodu, przysłoniło się chmurami.

Ująłem dłoń mego przyjaciela: spojrzałem w tę twarz dumną, głoboko przeoraną dwiema pionowemi zmarszczkami i nie mogłem powstrzymać okrzyku:

— Ty... Tyś zabił człowieka? Cóż znowu!... Kłamiesz! Drwisz sobie ze mnie!

— Niestety! — wyszeptał.

Poczem zaciągnął mnie w cień, osiadłej na mieliźnie łodzi, której kadłub szczerniały rozdarty był przez fale; wówczas to, po raz ostatni, głos jego usłyszałem.

— Czyś zastanowił się czasem nad odpowiedzialnością, jaką bierzemy na siebie, my literaci, powołując do życia którąś z naszych postaci?... — zapytał. — Czyś kiedykolwiek zadał sobie to okrutne pytanie: „Jaki kształt przybrać może w życiu dalszy ciąg naszego urojenia?"... Nie! Oczywiście! Zbyt jeszcze jesteś młody, by stwarzać sobie troski niepotrzebne. Ale mnie, który już przekroczyłem czterdziestkę, mnie to zagadnienia dręczą i przerażają.

Poczem, bez przejścia, zapytał innym tonem:

— Czytałeś moją ostatnią powieść?

— Tak.

— Czy przypominasz sobie wątek akcji?

— Bardzo dokładnie: męczarnie tej kobiety, wytwornej i tkliwej, zaślubionej brutalowi, który moralnie ją torturuje... Nigdy, w badaniu serc ludzkich nie zstąpiłeś do takiej otchłani.

— Czy pamiętasz także zakończenie tej książki?

— Tak! Doprowadzona do ostateczności takiem znęcaniem się takiem brakiem zrozumienia, kobieta owa wreszcie się buntuje. Myśl o zbrodni już jej nie przeraża. I pewnej nocy, gdy mąż spoczywa u jej boku ciężkim snem zmożony, ona wstaje, udaje się po brzytwę do sąsiedniego pokoju, wraca do tej sypialnej komnaty, gdzie śpiący zdaje się nadstawiać biel swej gardzieli...

— Waha się i nie uderza — dokończył Calrignac szeptem zdławionym.

— Tak. To przebaczenie bez słów godne jest uwielbienia. Książka kończy się w atmosferze harmonji podniosłej i doskonałej.

— Ale fałszywej — odparł mój przyjaciel. — Fałszywej i nielogicznej. Nagły zwrot mojej bohaterki jest kuglarstwem literackiem. Niczem innem. Nie posiada on żadnego odpowiednika w rzeczywistości. I właśnie malując ją taką, przez ustępstwo mnie całkiem niegodne, stałem się mordercą. Tak jest, mordercą. Pomyśl tylko, iż powołałem do życia istotę, iż uzasadniłem pragnienie zemsty, iż uzbroiłem jej dłoń, a następnie, powodowany nagłym wybrykiem, przerwałem naturalny bieg akcji, pozostawiłem w zawieszeniu broń już wymierzoną. Stało się zatem konieczne, by, poza kręgiem mej woli, inna istota wcieliła w czyn ten gest zaledwie pomyślany. Czyn taki bowiem był logiczny, co więcej, był nieodzowny. Brak jego okaleczał dzieło. A moją zbrodnią było właśnie to, że innym powierzyłem troskę nad usunięciem tego braku.

Mocno zwarł szczęki. Nozdrza zaostrzyły mu się i zbielały. Ciągnął dalej:

— Mój twór — ta kobieta zrodzona z mojej wyobraźni — przywzała na pomoc inną kobietę — kobietę z krwi i ciała, której życie na podobne weszło tory — i skłoniła ją do przypieczętowania krwią gestu, zapoczątkowanego między stronicami mojej książki. Rzeczywistość i urojenie stopiły się w jedno, dla dokonania tego czynu nieuniknionego. Wy obrażam sobie, że w przestworzach bohaterka mego utworu doznać chyba musiała ulgi niepomiernej, gdy pod naporem dłoni żywej, dłoni tej drugiej kobiety, ostrze wdrążyło się w ciało śpiącego. I ja to właśnie — ja, twórca nieoględny — winien jestem śmierci tego człowieka, którego być może przeczułem, ale którego nie znałem zgoła.

Calrignac powstał. Wiatr przesycony wilgocią rozwiewał poły jego płaszcza.

Dodał jeszcze:

— Myśl nasza kształtuje materję. Twory naszej wyobraźni rodzą się w nas najczęściej, poza naszą wiedzą. I otaczają nas tem szczelniej, im zupełniejsze zdaje się być nasze osamotnienie.

Następnie oddalił się wielkiemi krokami po stwardniałym piasku pustego wybrzeża. Od czasu zaś do czasu odwracał głowę, spoglądając za siebie, jakby w ślady jego dlugim orszakiem, szedł tłum milczących postaci.

Wykłady literatury polskiej

w nowojorskim uniwersytecie

Nowojorski uniwersytet „Columbia" był jedną z pierwszych uczelni, w których wykłady literatury polskiej były uwzględnione. Lektorat literatury polskiej na uniwersytecie Columbia prowadzony był przez szereg lat umiejętnie i ze względnem powodzeniem przez d-ra Morawskiego, który jest obecnie kierownikiem filji PAT. w Nowym Jorku.

Były nawet swego czasu robione próby w kierunku założenia przy tej uczelni instytutu kultury polskiej.

W czasie miesięcy letnich zaproszony został do wygłoszenia szeregu odczytów o literaturze polskiej prof. Eric P. Kelly z Dorthmouth College, który studjował literaturę polską w ciągu jednego roku na uniwersytecie krakowskim jako pierwszy amerykański wymienny profesor pod egidą fundacji Kościuszkowskiej.

Profesor Kelly dał cykl siedmiu wykładów podczas ostatnich dwóch tygodni, przedstawiając w zarysie słuchaczom kursów letnich całokształt literatury polskiej od najwcześniejszego zarania do doby obecnej, kładąc szczególny nacisk na wiek złoty, począwszy od drugiej połowy szesnastego stulecia, oraz na literaturę w okresie porozbiorowym.

Podczas kwartału jesiennego prof. Roman Dyboski, który przybywa do Ameryki pod egidą fundacji, wygłosi jeden lub więcej odczytów również i na uniwersytecie Columbia.

„Les Nouvelles Litteraires" o Wierzyńskim

Marcel Brion, pisząc w „Les Nouvelles Litteraires" o Kazimierzu Wierzyńskim i nagrodzonym na Olimpjadzie tomie jego poezji p. t. „Laur Olimpijski", zaznacza m. in. Autor gloryfikuje wysiłek ludzki w tej jego doskonałej ekspresji, w tym czystym obrazie, jakim jest ruch atletyczny. Wierzyński nie stra się wydobywać zeń symbolu, czy też jakiejkolwiek filozofji; wystarczy mu sam akt w swem nagiem i prostem pięknie. Pojmuje on głębokie jego znaczenie ogólnoludzkie. Cytując urywek z poematu Wierzyńskiego, poświęconego Nurmiemu, pisze krytyk francuski w dalszym ciągu: w formie tego poematu czuje się ruch i tempo biegu i skoku, czuje się entuzjazm gorący, młodzieńczy, godny chwały olimpijskiej.

KRONIKA

Niedziela, 2 września, Stefana Kr. Węg.
Poniedziałek, 3 września, Szymona.

TEATRY.

Teatr Miejski — Księżniczka Turandot.
Gong — Babie lato.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Blaski i nędza życia kurtyzany.
Casino — Czerwony bies.
Czary — Męczennica małżeństwa.
Corso — Dziesięcioro przykazań.
Dom Ludowy — Gałganiarz paryski.
Luna — Orkan.
Mimoza — Miłość i krew.
Mewa — Arabka.
Oświatowy — Bohaterowie ognia.
Odeon — Książę i apaszka.
Resursa — Grzeszna miłość.
Rekord — Niewolnica z Szanghaju.
Splendid — Wstydź się Ossi.
Spółdzielnia — Pani ministrowa z Macegojnji.
Syrena — W kuszącym ogniu brylantów.
Sfinks — Rycerz płomieni.

ŁUNA PARK NA UL. NARUTOWICZA róg TRAMWAJOWEJ.

Dziś do godz. 12-ej w nocy — wielki program atrakcyj: „Beczka śmiechu", djabelskie koło, Tobbogan, labirynt, karuzele, Indjanie i cowboye z Billy Jenkinsen. Koncert 3-ch orkiestr.

Zawiadomienia

Cech Mistrzów Stolarzy w Łodzi zawiadamia swych członków i stolarzy niezrzeszonych, że począwszy od 22 b.m. udziela wskazówek w przedmiocie rejestracji warsztatów.

Sekretarjat czynny codziennie od godz. 7—10 rano przy ul. Nawrot 82.

* * *

Wszystkie krawczynie prowadzące samodzielnie swe pracownie, obowiązane są, zarejestrować się w Urzędzie Przemysłowym I instancji (t. j. w Magistracie).

Informacji w tej sprawie udziela „Resursa".

* * *

W związku z rozporządzeniem Magistratu m. Łodzi o przymusowej rejestracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemsł. Chrześcijan powiadamia swych członków, że rejestrację tę przeprowadza kancelarja Stowarzyszenia (Piotrkowska 113) w godzinach od 10 do 2 i od 4 do 6.

Druki do wypełnienia są na miejscu, należy załączyć patent handlowy lub przemysłowy za rok 1927.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 2 września dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12) Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Zamiana zniszczonych dowodów osobistych

za zwrotem kosztów druku

Zamiana zniszczonych dowodów osobistych dokonywana jest obecnie na prowincji przez starostwa, a w stolicy przez starostwa grodzkie bez żadnych trudności.

Należy jedynie przedstawić dowód zniszczony, poczem starostwa, po sprawdzeniu odpowiednich dokumentów w archiwach, wydają nowy dowód osobisty za zwrotem kosztów druku.

Strażacy łódzcy wzbudzają podziw w Turynie

W przededniu międzynarodowych konkursów strażackich w Turynie, dokąd jako reprezentacja straży polskiej wyjechała drużyna łódzka, nadeszły do Łodzi wiadomości z placu ćwiczeń.

Prasa w Turynie rozpisuje się o ćwiczeniach łódzkiej straży na kilkupiętrowych drabinach i podkreśla niebywałą sprawność ćwiczeń, co pozwala mieć nadzieję, iż w samych konkursach łódzka straż zajmie jedno z poczesnych miejsc.

Młodzież rzemieślnicza do nauki!

Za niewypełnienie obowiązku szkolnego grożą surowe kary

Na murach miasta ukazało się ogłoszenie treści następującej:

Na mocy art. 9 Ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. zarządza się na rok szkolny 1928/29, co następuje:

1. Młodzież płci obojga w wieku lat 15 do 18, pracująca w przemyśle, rzemiośle i handlu w charakterze uczniów, terminatorów i praktykantów, obowiązana jest uczęszczać na naukę do miejskich szkół dokształcających.

2. Obowiązkowi dokształcania w myśl p. 1 podlega młodzież rzemieślicza, pracująca:

a) w grupie budowlanej: dekarze, garncarze, kominiarze, lakiernicy, malarze, murarze, rzeźbiarze (w kamieniu), studniarze, szklarze, sztukatorzy, zduni;

b) w grupie drzewnej: bednarze, cieśle, kołodzieje, koszykarze, rzeźbiarze, stolarze, tapicerzy, tokarze;

c) w grupie włókienniczej: bandażownicy, czapnicy, kapelusznicy, krawcy powroźnicy, szczotkarze, szmuklerzy, bieliźniarki, hafciarki, krawczynie, modystki, pończoszniczki, rękawiczniczki, szwaczki, trykociarki;

d) w grupie skórzanej: białoskórnicy, cholewkarze, garbarze, kamasznicy, rękawicznicy, rymarze, siodlarze, szewcy;

e) w grupie metalowej: blacharze, bronzownicy, kotlarze, kowale, mechanicy, mosiężnicy, nożownicy, odlewnicy, pilnikarze, ślusarze, tokarze;

f) w grupie artystyczno - zdobniczej: jubilerzy, fotografiści, zegarmistrze, złotnicy;

g) w grupie graficznej: drukarze, introligatorzy, litografowie, zecerzy;

h) w grupie spożywczej: cukiernicy, kuchmistrze, młynarze, piekarze, piernikarze, rzeźnicy, wędliniarze;

i) elektrotechnicy, elektromonterzy;

k) fryzjerzy, golarze, perukarze,

oraz młodzież, pracująca w przemyśle i handlu jako tkacze, praktykanci handlowi i biurowi, sklepowi, sprzedawcy itd.

3. Obowiązkowi dokształcania podlega młodzież, pracująca w wyżej wymienionych zawodach, która w roku ubiegłym do szkół dokształcających uczęszczała i nauki nie ukończyła, nowozapisani a następnie młodzież z innych zawodów, która dobrowolnie zgłosi się do pobierania nauki w tych szkołach.

4. Zapisy do miejskich szkół dokształcających odbywać się będą od 3 do 8 września r. b. włącznie w godzinach od 18-ej do 20-ej.

a) dla grupy budowlanej: przy ul. Andrzeja 7;

b) dla grupy drzewnej: przy ul. Zawadzkiej 42, Zamenchofa 38, Sosnowej 1;

c) dla grupy włókienniczej dla chłopców: przy ul. Pomorskiej 53, Przejazd 77, Piotrkowskiej 249, Wólczańskiej 21; dla dziewcząt: przy ul. Abramowskiego 22, Andrzeja 24, Cegielnianej 58, Gdańskiej 29, Gdańskiej 90, Konstantynowskiej 27, Napiórkowskiego 31, Nawrot 12;

d) dla grupy skórzanej: przy ul. Rybnej 15, Żeromskiego 36, Rzgowskiej 5;

e) dla grupy metolowej: przy ul. Abramowskiego 3, Kilińskiego 150, Konstantynowskiej 72, Nowo-Targowej 24, Rzgowskiej 33, Szpitalnej 10;

f) dla grupy artystyczno - zdobniczej: przy ul. Andrzeja 7;

g) dla grupy graficznej: przy ulicy Andrzeja 7;

h) dla grupy spożywczej: przy ul. Wólczańskiej 117, Juljusza 29, Aleksandrowskiej 25;

i) dla elektrotechników: przy ul. Żeromskiego 115;

k) dla fryzjerów: przy ul. Wólczańskiej nr. 117;

l) dla młodzieży, pracującej w przemyśle i handlu dla chłopców: przy ul. Aleksandrowskiej 25, Aleksandrowskiej 131, Juljusza 29, Konstantynowskiej 193/194, Piotrkowskiej 249, Rzgowskiej 33, Skierniewickiej 3, Smugowej 6, Sosnowej 1, Szpitalnej 10, Wileńskiej 33/35, Wólczańskiej 21, Kilińskiego 109 (specjalnie handlowa), Skierniewicka 3 (specjalnie handlowa);

dla dziewcząt: przy ul. Cmentarnej 3, Kątnej 17, Konstantynowskiej 193/194, Księży Młyn 15, Mickiewicza 7, Napiórkowskiego 31, Rzgowskiej 76, Teodora 1 (Widzew), Wileńskiej 33/35 (Karolew), oraz Nawrot 12 (specjalnie handlowa.

5. Nauka w miejskich szkołach dokształcających odbywać się będzie w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia w godz. od 18 i pół do 21 wiecz. i trwać będzie od 1 września 1928 roku do 1 lipca 1929 roku.

6. pracodawcy lub ich zastępcy winni: a) starać się, ażeby uczniowie uczęszczali regularnie na naukę do szkoły dokształcającej, b) zwalniać młodocianych od pracy na czas do 8 godzin tygodniowo dla uczęszczania do szkoły, jeżeli nauka odbywa się w szkole w godzinach pracy ucznia, c) wliczać tym młodocianym godziny nauki zawodowej i dokształcającej w szkołach, do obowiązujących godzin pracy i d) kontrolować regularne odbywanie przez młodocianych nauki, sprawdzając książeczkę obecności i stwierdzając kontrolę podpisem swym w dniu 1 każdego miesiąca.

7. Na mocy decyzji Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego obowiązkowi dokształcania uczyni zadość w roku szkolnym 1928/9 młodzież, uczęszczająca do dokształcającej szkoły zawodowej przy Cechu Rzeźników w Łodzi, Radwańska Nr. 69.

8. Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karnej na zasadzie art 126 i 127 ustawy z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem. (Prowadzący przemysł — art. 126: upomnieniem, grzywną do 1000 zł., aresztem do 14 dni, art. 127: uczniowie — upomnieniem, grzywną do 100 zł.).

Wykaz szkół łódzkich

w których nauka uprawnia do zwrotu opłat szkolnych w roku 1928-29

I. Szkoły średnie ogólnokształcące:

miejskie gimnazjum męskie im. Józefa Piłsudskiego,
gimnazjum męskie Zgromadzenia Kupców,
gimnazjum żeńskie Heleny Miklaszewskiej,
gimn. żeńskie Janiny Pryssewiczówny,
gimn. męskie Łódzkiego Stowarz. Popierania Wykształcenia Handlowego,
gimn. męskie Bogumiła Brauna,
gimn. męskie im. Ks. Ignacego Skorupki,
gimn. męskie Kazimierza Tomaszewskiego,
gimn. żeńskie im. Elizy Orzeszkowej,
gimn. żeńskie Zofji Pętkowskiej i Wiktorji Macińskiej,
gimn. żeńskie Cecylji Waszczyńskiej,
I gimn. męskie T-wa Żydowskich Szk. Średn.
gimn. żeńskie Marji Hochsteinowej,
społeczne polskie gimnazjum męskie.
gimn. żeńskie Romany Konopczyńskiej-Sobolewskiej,
gimn. żeńskie T-wa Żydowskich Szk. Średn.
gimn. żeńskie Anieli Rothert,
gimn. żeńskie Adeli Skrzypkowskiej,
gimn. żeńskie Józefa Aba,
IIgimn. męskie T-wa Żydowskich Szk. Średnich,
gimn. męskie Niemieckiego Stowarz. Gimnazjalnego,
gimn. żeńskie Niemieckiego Stowarz. Gimnazjalnego,
gimn. męskie Aleksandra Zimowskiego,
gimn. żeńskie Eugenji Krygierowej,
gimn. żeńskie Eugenji Jaszuńskiej - Zeligmanowej,
gimn. żeńskie „Wiedza" Luby Sołowiejczyk Magalifowej,
gimn. żeńskie Towarzystwa „Kultura",
gimn. męskie T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów,
gimn. męskie Lejby Szakina,
gimn. dla dorosłych P. O. W. klasy VII i VIII.

II. Zakłady kształcenia nauczycieli:

Seminarjum naucz. męskie im. E. Estkowskiego,
Seminarjum naucz. żeńskie im. Anieli Szycówny,
Seminarjum naucz. żeńskie Heleny Cholewickiej.

III. Szkoły zawodowe:

Szkoła handlowa dla drogist. Stow. Właśc. Składów Aptecznych Woj. Łódzkiego.
Szkoła Handlowa T-wa Szerzenia Wiedzy Handlowej.
Miejska Szkoła Handlowa.
Szkoła Rzemiosł T-wa Salezjańskiego.

IV. Szkoły artystyczne:

Konserwatorjum Muzyczne Heleny Kijeńskiej, Traugutta 9.

Wykaz ten obowiązuje na bieżący rok szokolny z tem zastrzeżeniem, że w szkołach handlowych uprawnienie do zwrotu opłat szkolnych nie odnosi się do klas przygotowawczych.

Z żałobnej karty

ś. p. Ignacy Bielecki

Szef Bezpieczeństwa woj. Łódzkiego

Św. pamięci Ignacy Bielecki, urodził się w dniu 13.II. 1891 r.

Po ukończeniu szkoły Realnej w Warszawie (1913 r.), kształcił się w Szkole Nauk Politycznych, której Wydział Dyplomatyczno-Konsularny ukończył w roku 1920.

Udział w życiu społecznem bierze od roku 1915; pracuje przez dwa lata w Centralnym Komitecie Obywatelskim w Warszawie, jakiś czas poświęca się pracy pedagogicznej, poczem od lipca 1919 roku jest urzędnikiem państwowym.

Pracuje w Komisarjacie Rządu na m. st. Warszawę. Początkowo referent, następnie zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego, później kierownik drugiej Ekspozytury (obecnie Starostwa), wreszcie naczelnik Wydziału — jest jednym z filarów Komisarjatu Rządu na m. Warszawę; przeprowadza — po odbyciu studjów praktycznych w administracji miasta Paryża — gruntowną reorganizację Wydziału Bezpieczeństwa, osiągając wysoki poziom sprawności i sprężystości.

We wrześniu 1926 roku przeniesiony zostaje do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, obejmuje tu stanowisko Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa, jednocześnie zaś bierze żywy udział w życiu społecznem. Jest członkiem Zarządu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Wice-Prezesem Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej, sekretarzem Zarządu Ligi Obrony Powietrznej Państwa, sekretarzem Koła Przyjaciół Młodzieży Polskiej w Gdańsku i czynnym członkiem wielu organizacyj.

Cechuje go wszędzie rzadko spotykana energja, wielki rozmach organizacyjny, sprężystość i wyrobienie życiowe, oraz niezwykły dar inicjatywy, które to zalety sprawiły, że zarówno Jego praca zawodowa jak i społeczna może poszczycić się wielkiemi sukcesami.

W listopadzie 1925 r. w uznaniu zasług nadano Mu Złoty Krzyż Zasługi. Państwo i społeczeństwo mogłyby jeszcze wiele po nim oczekiwać, gdyby nie tragiczny wypadek, jakiemu uległ.

Należy podkreślić, że ś. p. Naczelnik Bielecki położył zasługi w dziele ratownictwa w Warszawie (Jego to głównie zasługą jest uruchomienie na Wiśle łodzi ratunkowych i motorowych) — Sam zaś stał się ofiarą żywiołu, z którym walczył, utonął bowiem na południowym krańcu Rzeczypospolitej, w Dniestrze.

Łódź, w której dopiero od dwuch lat pracował, nie zapomni nigdy skromnego i nieszukającego rozgłosu, a tak jednak dzielnego i czynnego Szefa Bezpieczeństwa, który umiał tyle energji, rozmachu i zapału wnieść do swojej pracy, że stał się wkrótce jedną z najbardziej cenionych i lubianych osobistości w naszem mieście.

Cześć pamięci niestrudzonego pracownika na niwie społecznej!

Biuro informacyjne

dla maturzystów

Biuro Informacyjne dla Maturzystów, uruchomione dnia 10 sierpnia b. r. przez Akademicką Grupę Pracy łącznie z Akademickiemi Kołami Łodzian w Wilnie, Krakowie i Warszawie, odbyło w miesiącu sierpniu 9 dyżurów, podczas których zgłosiło się 195 maturzystów i maturzystek z Łodzi i okolicznych miast po informacje w sprawie studjów na wyższych uczelniach w kraju i niektórych zagranicznych.

Pomimo, że zapisy na wyższe uczelnie zaczęły się dnia 1 września (z pewnemi wyjątkami), Biuro Informacyjne dla maturzystów nadal będzie otwarte, celem służenia radą i wskazówkami zainteresowanym.

Biuro mieści się w lokalu Bibljoteki Młodzieży Polskiej, Konstantynowska 26, I p. prawa of. i czynne jest w poniedziałki, środy i piątki od 5—7 popoł.

Reorganizacja w administracji

W związku z reorganizacją agend administracji ogólnej nastąpi zwinięcie szeregu komisyj przy starostwach jak komisyj zdrowotnych i przemysłowych, które istnieć będą jedynie przy województwach lub wcielone zostaną do wydziałów urzędów starościńskich.

Przy starostwach pozostaną jedynie komisje sanitarno-obyczajowe i komisje do walki z alkoholizmem.

Abra-Kadabra gumi-arabicum

Z drżeniem serca przestępowałem próg jej mieszkania opatrzonego napisem „Sara Seliman“.

Kiedy widziałem jej niezwykłe produkcje na scenie teatru abisyńskiego w „Luna Parku“ w głowie pomieścić mi się nie mogło, że to szczuplutkie, djabelnie ładne i niewinnie wyglądające kobieciątko zdolne jest do takich rzeczy.

Chęć zobaczenia jej zbliska była jednak silniejsza niż wszelkie obawy zamienienia się w psa lub karalucha, to też gdy usłyszałem z wewnątrz głosik „Hallo!“ bez wahania weszedłem.

I oniemiałem...

Siedzi sobie taki cud i... ceruje pończoszki.

Nie wiem dotąd, czy to za jej sprawą, czy też — własnej nieśmiałości, język zaplątał mi się między zębami, a że wykałaczki przy sobie nie miałem — stałem tak z 10 minut bez słowa.

Dopiero śliczny uśmieszek opromieniający oblicze mojego vis a vis dodał mi odwagi.

Nie wiedziałem od czego zacząć, po chwili przypomniałem sobie dopiero przepis starego swata, że należy z kobietą zacząć rozmowę od „jej“ gustów, więc zgłupia-frant pytam:

— Czy pani lubi rozpalone żelazo?

— A czy pan lubi kluski? — odpowiada mi tym samym tonem, uśmiechając się filuternie. Widząc jednak moje zmieszanie dodaje szybko:

— Lubię, ale wolę dużo więcej czekoladę.

Udaję, że nie rozumiem intencji, bo w kieszeni mam 30 gr. i pytam dalej:

— Jak się pani czuje w Łodzi?

— Doskonale, jak wszędzie zresztą.

Ze wszystkich miast polskich Łódź przypomina mi najbardziej Abisynję. Nieraz się zastanawiam, gdzie jest bardziej brudno, ale do żadnych konkretnych wniosków na ten temat nie doszłam jeszcze.

Ta kilkuminutowa rozmowa ośmieliła mię całkowicie, więc przybrawszy ton urzędnika VII kategorji indaguję dalej basem:

Imię, nazwisko, imię ojca, matki, gdzie, jak, kiedy, poco i... za ile?...

— Zaraz, zaraz, nie tak prędko, bo nie zdążę — śmieję się p. Seliman, odpowiem panu po kolei. A więc:

Sara, Seliman — i popłynął potok zwierzeń, ciepłych, miłych, serdecznych.

Doznałem rozczarowania.

Myślałem, że jest przynajmniej córką Szejtana i... gwiazdy, a okazało się, że — takiem samem żyjątkiem, jak i ja.

Powiedziałem jej to.

Roześmiała się, ukazując w uśmiechu sznur cudnych perełek.

— Ja jestem taka sama, jak wszyscy — szczebiotała — tak „Abra - kadabra“ jest tylko na scenie, bo w życiu codziennem tak samo jem, tak samo piję, tak samo... kocham.

Było to powiedziane takim tonem, z takiem filuternem zmrużeniem cudnych ślepiat, że poczułem ciarki na plecach, lekki zawrót głowy, słowem objawy zbliżone do symptomów Heine-Mediny.

Jeszcze kilka minut rozmawiałem z p. Seliman, a dodać muszę, że wielce zadowolony byłem, gdym opuścił jej mieszkanko, bo czułem, że jeszcze po kilku minutach rozmowy gotówbym na jej rozkaz wydać bitwę wszystkim cowboyom, lub zatrzymać jedną ręką parową karuzelę Luna Parku.

* * *

O zdjęcie jej nie prosiłem.

Bo i pocóż.

Wiem, że kiedykolwiek spojrzę na rozpalone żelazo, czekoladę lub pończoszki, obraz jej stanie mi, jak żywy przed oczyma.

Tik.

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG“
w ogródku Cegielniana 16.

Dziś powtórzenie premjery p. t. „Babie lato“, która została nader serdecznie przyjęta przez rozbawioną publiczność. Szczególnie arcyzabawny skecz „Camera obscura“ w doskonałem wykonaniu Belskiego, Cybulskiego i innych oraz obrazek na aeroplanie w wykonaniu nowej artystki Ustarbowskiej, Belskiego i Nowosielskiego, podobały się publiczności. Hanka Runowiecka i Bolcio Kamiński, jak zawsze zbierali gorące oklaski za dowcipne piosenki. Wreszcie doskonały balet oparty na motywach wschodnich w wykonaniu Cesarskiego i Laskowskiego w groteskowej roli Turka był barwnym odpoczynkiem dla oka.

Dziś 3 przedstawienia: o godz. 5,45, 7,45 i 9.45.

Związek klasowy zerwał umowę
obowiązującą w przemyśle włókienniczym

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego zarządu głównego klasowego związku przemysłu włókienniczego pod przewodnictwem posła Szczerkowskiego. Na posiedzeniu tem omawiana była sprawa wymówienia umowy w przemyśle włókienniczym i wystąpienia z nowemi żądaniami podwyżkowemi.

W dyskusja nad tą sprawą, komitet wykonawczy doszedł do wniosku, że sytuacja w przemyśle włókienniczym w chwili obecnej nadaje się w zupełności do wymówienia umowy i wystawienia żądań podwyżkowych.

W rezultacie postanowiono wymówić umowę przed dniem 15 b. m., o czem przemysłowcy zostaną powiadomieni.

Co się tyczy wysokości żądań podwyżkowych, to w sprawie tej zostanie zwołane w przyszłym tygodniu specjalne posiedzenie komitetu wykonawczego.

Na temże samem posiedzeniu rozważana była sprawa wywieszonych w całym szeregu fabryk łódzkich nowo[illegible]owanych przez zarządy tych fabryk regulaminów pracy i tabeli kar niezatwierdzonych jeszcze przez inspektora pracy.

Wiele punktów regulaminów tych i tabel kar godzi poważnie w interesy klasy pracującej, wobec czego komitet wykonawczy postanowił wyłonić specjalną komisję, której zadaniem będzie opracowanie sprzeciwu odnośnie do tych punktów.

Tragiczny finał wycieczki do Łodzi
Napad zbirów na żonę kupca warszawskiego

Ofiarą smutnej przygody padła ubiegłej nocy żona kupca warszawskiego, Wanda Chojnacka. Przed paru dniami przybyła ona do Łodzi w odwiedziny do znajomych Myszkiewiczów, zamieszkałych przy ul. Marysińskiej 14. Wczoraj wieczorem p. Stanisław Myszkiewicz wraz ze swą znajomą udał się na przejażdżkę samochodem.

Jechano w stronę Widzewa. Była godzina 12 w nocy, gdy samochód znalazł się u wylotu ulicy Narutowicza, gdzie już z obu stron ciągną się pola. P. Myszkiewicz i p. Chojnacka postanowili użyć spaceru pieszo. Gdy znaleźli się w pewnej odległości od samochodu, napadnięci nagle zostali przez trzech drabów uzbrojonych w noże i kije.

Nim napadnięci zorjentowali się, p. Myszkiewicz został powalony na ziemię i skrępowany, tak, że nie zdążył zrobić użytku z posiadanego rewolweru. P. Chojnacka usiłowała ratować się ucieczką, draby jednak zatrzymali ją i w oczach p. Myszkiewicza zniewolili ją. Po dokonaniu ohydnej zbrodni, obrabowali swe ofiary, zabierając p. Myszkiewiczowi portfel z kilkudziesięciu złotemi, p. Chojnackiej torebkę zawierającą 10 zł., następnie skryli się w ciemnościach nocy. Gdy po upływie pewnego czasu zbezczeszczona żona kupca warszawskiego przyszła do przytomności, uwolniła z więzów swego towarzysza, poczem oboje udali się do komisarjatu policji.

Wdrożony został niezwłocznie energiczny pościg za zbirami. Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie.

Świt dzień i noc
w kronice policji i pogotowia

Pokąsana przez konia.

Przykra przygoda spotkała na Zielonym Rynku 60-letnią Marjannę Bok, zamieszkałą w domu przy ul. Żeromskiego 49. Została ona pokąsana przez konia tak dotkliwie, że zaszła potrzeba wezwania pogotowia ratunkowego, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ją w stanie osłabionym do domu.

* * *

Upadek ze schodów.

W dniu wczorajszym 45-letni Jan Olczyk, zamieszkały przy ul. 28-go pułku Strzelców Kaniowskich, znajdując się w domu przy ul. Zielonej Nr. 2 po pijanemu spadł ze schodów przyczem uległ tak dotkliwym potłuczeniom, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu pomocy, przewiózł go do domu.

Nowy Zarząd Cechu
Wędliniarsko-Rzeźniczego

W dniu 29 sierpnia r. b. w lokalu **Cechu Wędliniarsko-Rzeźniczego w Łodzi przy ulicy Zawiszy Nr. 5** — na skutek pisma Urzędu Przemysłowego I instancji przy Magistracie m. Łodzi odbyło się ogólne zebranie członków Cechu.

Zebranie zagaił p. wiceprezydent Rapalski w asystencji p. Łukaszewicza, pracownika przy Magistracie m. Łodzi.

Porządek dzienny przewidywał załatwienie następujących spraw: Wybór starszego, podstarszego, członków Zarządu, członków wydziałów oraz zastępców, sprawa szkoły dla terminatorów, zapis uczni, wolne wnioski.

Na starszego Cechu jednogłośnie wybrano ponownie p. Hermana Siebarta, **na podstarszego** — Antoniego Szkudlarka, na jego zastępcę — Józefa Kołodziejczyka.

Jako członkowie Zarządu weszli panowie: Szkudlarek Aleksander, Szarnowski Eugenjusz, Ogłaza Józef, Lange Oskar, Ziebert Edmund, Jek Jan, Bossakowski Edward, Glapiński Józef.

Po wyborach zabrał głos p. wicepr. Rapalski, który w przemówieniu swojem podkreślił, że Cech Wędliniarsko-Rzeźniczy jest pierwszym cechem, zatwierdzonym przez województwo.

Po przemówieniu p. wiceprezydenta załatwiono szereg spraw wewnętrznych, a następnie posiedzenie zamknięto.

Rejestracja rocznika 1910

Jutro, w poniedziałek, winni się stawić dla rejestracji przy ul.Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali w obrębie I-go Komisarjatu Policji o nazwiskach na litery:

H, Ch, I, J, K, L, Ł

i zamieszkali w obrębie VII-go Komisarjatu o nazwiskach na litery:

G, H, Ch, I, J, K.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

Program warszawski fala 1111.

NIEDZIELA, 2 września

10.15—11,45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej.
12.00—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
12.10—15.55 Przerwa
15.55—16,00 Komunikat meteorologiczny.
16.00—16.20 Odczyt
16.20—16.40 Odczyt
16.40—17.00 Odczyt
17.00—18.30 Koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej organizowany wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Andrzeja Bromke, oraz Zofja Pinińska (śpiew).
18.30—18,50 Rozmaitości.
18,50—19.15 „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji“ — Odczyt VIII (ostatni) p. t. Przewrót komunistyczny — jego skutki i perspektywy na przyszłość (Dział Historji) — wygł. prof. Ludwik Kulczyński.
19.15—19.45 Przerwa.
19,45—20.10 Odczyt p. t. Co zdziałała Liga Obrony Powietrznej Państwa — jej rola i zadania — wygł. kpt. dr. Kazimierz Michalik. Transmisja z Krakowa. Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
20.15—22.00 Koncert wieczorny, org. przez Orkiestrę Filharmonji Warszawskiej wespół z Polskiem Radjo (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Balcerkiewiczówna (recyt.) i Mieczysław Fliederbaum (skrzypce).
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.
22.30—23.30 Muzyka taneczna z rest. Oaza Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i I. Karbowiaka.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, powtórzenie wczorajszego uroczystego przedstawienia inauguracyjnego „Księżniczki Turandot“ z paniami: Hildą Skrzydłowską, Haliną Łapińską, Heleną Krzywicką, Zofją Tatarkiewiczówną, oraz pp.: Jerzym Woskowskim, Michałem Zniczem, Janem Mrozińskim, Józefem Winawerem, Zdzisławem Karczewskim, Kazimierzem Fabisiakiem, Dobiesławem Damięckim, Jackiem Woszczerowiczem i Wł. Staszewskim.

W części tanecznej występuje znakomita plastyczka J. Hryniewiecka.

Orkiestra pod dyrekcją Z. Białostockiego.

Początek widowiska o godz. 8.30, koniec o godz. 12-ej.

Jutro, poniedziałek, o godz. 7.30 przedstawienie dla Związków Robotniczych.

Wtorek w dalszym ciągu „Księżniczka Turandot“.

Środa, wznowienie „Golema“.

Ceny popularne.

Bilety już do nabycia.

Dziś przy niedzieli Kasa Zamawiań czynna będzie od 11 rano do 2 po poł. w cukierni Gostomskiego, zaś od godz. 6 po poł. w Kasie Teatru.

TEATR KAMERALNY
(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Roboty remontowe w klatce schodowej i na scenie są już na ukończeniu i począwszy od jutra odbywać się będą dwa razy dziennie ostatnie próby sceniczne z zapowiedzianej na otwarcie sezonu komedji w 3-ch aktach J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek“ w reżyserskiem opracowaniu nowego reżysera, dotychczasowego kierownika sceny eksperymentalnej w Poznaniu Edmunda Wiercińskiego.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

W nadchodzącą sobotę, dnia 8 września Teatr Popularny przy ul. Ogrodowej 18, otwiera swe podwoje po gruntownym remoncie widowni i sceny. Nowy sezon teatralny zainauguruje historyczna sztuka w 3-ch aktach p. t. „Generał Bem“ podług powieści W. Gąsiorowskiego.

Reżyseruje p. Mieczyński, który zarazem kreować będzie rolę tytułową. Role główne powierzone zostały pp. Bronowskiej, Wojciechowskiemu (nowozaangażowany artysta Teatrów Warszawskich) Bolkowskiemu, Puchalskiemu, Millerowi, Tartakowiczowi i innym. Bliższe szczegóły podamy w następujących numerach.

TEATR W SALI GEYERA I SCHEIBLERA.

W sobotę, dnia 8 września o godz. 8.15 wieczorem nasza druga scena popularna rozpoczyna nowy sezon teatralny pełną zdrowego i pogodnego humoru komedją Nikorowicza „W gołębniku“, w której przywitają się z publicznością dawni ulubieńcy pp. Biskupska, Hakowska (artystka Teatrów Warszawskich), Openówna, Wernisówna, Dębicz, Grewicz, Górecki, Madaliński Gałęcki i inni. Reżyserja spoczywa w rękach p. Dębicza.

Po objęciu Teatru w Sali Scheiblera otwiera Dyrekcja sezon w poniedziałek, dnia 10 września również komedją „W gołębniku“.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś w niedzielę, o godz. 12-ej w południe odbędzie się w obecności przedstawicieli władz otwarcie wystawy zbiorowej najznakomitszych dzieł Wojciecha Kossaka, uznanych przez Muzeum Narodowe, Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie i miłośników z całej Polski. Pomiędzy setką obrazów znajduje się kapitalne dzieło Mistrza z roku 1905 pod tytułem „Krwawa niedziela“. Niewątpliwie vernissage dzisiejszy zgromadzi całą kulturalną Łódź.

ZAPISY bf razi-C mpńr kgć RDGOVŁ

Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że zapisy do

1) 7-kl. miejskich wieczornych szkół powszechnych z prawami publicznych szkół powszechnych oraz na

2) Kursy Dokształcające dla dorosłych odbywać się będą od dnia 3 do dnia 8 września r. b. włącznie w godzinach od 6-ej do 8-ej wieczór.

Adresy: 7-kl. miejskie wieczorne szkoły powszechne: 1) ul. Główna 30, 2) ul. Rzgowska 30, 3) Zgierska 11, 4) Zagajnikowa 54, 5) Konstantynowska 51, 6) Sienkiewicza 11, 7) Zgierska 166, 8) Złota 7.

Kursy dokształcające dla dorosłych: 1) ul. Żeromskiego 58, 2) Senatorska 4, 3) Zgierska 70, 4) Czerwona 8.

Nauka bezpłatna. Szkoły koedukacyjne.

„Hasło sportowe"

Udział Stow. Sportowego „Rusursa"
w biegu kolarskim „Dookoła Polski"

Do biegu kolarskiego „Dookoła Polski" zgłosiło swój akces z różnych miast Polski około 1000 zawodników. Do gremjum zawodników o tytuł mistrza „Dookoła Polski" weźmie udział 7 łódzkich kolarzy, w liczbie których znajduje się Koprowski Bolesław, członek Tow. Rzem. „Resursa", który godnie będzie bronił honoru rzemieślnika łódzkiego.

Wobec tak wielkiego zainteresowania okazanego przez władze wojsk., samorz. i prywatne, które to już w swych okręgach ofiarowały wielką ilość nagród, apelujemy do ofiarności i nie wątpimy, że z grodu łódzkiego posypią się również nagrody dla łódzkich zaw., w liczbie których nie braknie nagrody od rzemieślników łódzkich dla naszego kolarza.

Stow. Sport. „Resursa".

Dziennik oficjalny
Ł. O. Z. G. S.

Komunikat Nr. 6
z dnia 31 sierpnia 1928 r.

1) Na prośbę Klubu Sportowego Ł. K. S. przesunięty został termin rozgrywki Geyer—Ł. K. S. z dnia 19 sierpnia na dzień 16 września b. r. — godz. 11-ta.

2) Na prośbę Klubu Sportowego YMCA przeniesiony został termin rozgrywki Stow. Mł. Pol.—YMCA z dnia 26 sierpnia na dzień 16 września b. r. — godz. 12-ta.

3) Tabela rozgrywek Ł. O. Z. G. S. koszyk.

	gier	stosunek	punk.
1) Absolwenci	3	86:33	3
2) YMCA	4	175:55	3
3) Triumf	3	89:63	2
4) O. W. S.	3	80:39	2
5) T. U. R.	3	56:94	2
6) Stow. Mł. Pol.	3	70:29	2
7) Ł. K. S.	4	94:81	1
8) Hasmonea	3	46:62	1
9) Widzew	3	54:79	1
10) Unja	4	15:99	1
11) Geyer	2	10:51	0

Za Zarząd Ł. O. Z. G. S.
WOSKOWICZ
porucznik.

Wszyscy powinni współdziałać

w budowie szpitala O. O. Bonifratrów

Zebranie subkomitetu przy szosie Pabjanickiej

Akcja budowy szpitala OO. Bonifratrów w Chojnach zaczyna się realizować.

Jak wiadomo dnia 26-go sierpnia odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego.

Rozpoczęte dopiero dzieło jest rezultatem zrozumienia sprawy przez pewną część społeczeństwa naszego, oraz owocem groszowych ofiar robotnika łódzkiego. Obecnie zbiórka ta musi być bardziej intensywną i dzieło budowy szpitala należy doprowadzić do końca.

Komitet główny i subkomitety muszą przełamać ten mur obojętności wśród szerokich mas społeczeństwa łódzkiego i musi nastąpić ideowa współpraca. Ażeby sprawie tej dać należyty kierunek, przedewszystkiem musimy sobie zjednać ludzi dobrej woli.

Mając tę myśl na względzie subkomitet obwodu szosy Pabjanickiej rozpoczął współpracę z komitetem OO. Bonifratrów.

Jednym z punktów działalności subkomitetu jest postawienie sprawy w ten sposób, żeby wszyscy z obwodu szosy Pabjanickiej dołożyli ręki do sprawy budowy bądź to przez różne datki, bądź to przez czynną pracę w komitetach.

W związku z tem subkomitet zwołuje na dzień 2-go września b. r. o godzinie 5 po południu walne zebranie członków i sympatyków subkomitetu.

Prosi się o jaknajliczniejsze przybycie. Zebranie odbędzie się w lokalu Macierzy szkolnej im. Adama Mickiewicza — Szosa Pabjanicka 90/92 o godzinie 5-ej po południu. Równocześnie subkomitet prosi posiadaczy jeszcze niesprzedanych bloczków, oraz pieniędzy otrzymanych ze sprzedaży o przyniesienie na niedzielne zebranie.

Subkomitet.

Otwarcie winiarni Czkwianianca

Łodzi przybyła nowa placówka rozrywkowa

Łódź otrzymała wczoraj lokal, którego brak bardzo dotkliwie odczuwały sfery kulturalne naszego miasta, nie uczęszczające do restauracyj i piwiarń.

Tym świeżo otwartym, a dawno oczekiwanym lokalem jest winiarnia A. P. Czkwianianca przy ul. Piotrkowskiej 69, wzorowana na pierwszorzędnych tego rodzaju lokalach zachodnio-europejskich.

Winiarnia czynna codziennie do godz. 12 w nocy odpowiada wszelkim najwybredniejszym wymaganiom i jest zaopatrzona we wszystkie gatunki win od najdroższych do najtańszych. Przy winiarni znajduje się pierwszorzędna kuchnia wschodnio-europejska, pozostająca pod kierownictwem p. kuchmistrza Bawarskiego.

Poświęcenia nowej placówki, na otwarcie której przybyli przedstawiciele urzędów państwowych i prasy, dokonał ks. Skowroński, życząc organizatorowi winiarni — p. Czkwianiancowi powodzenia. Takież same życzenia złożyli obecni przy poświęceniu goście.

Kto się chce zbogacić

Sensacją dnia w Łodzi jest obecnie Kantor wymiany i kolektura Loterji Państwowej **Samuela Weinberga, Piotrkowska 58.** Wszędzie jest pełne jego ogłoszeń w tramwajach, kinach i całej prasie i jak przepowiadają rzeczoznawcy, kantor ten ma największe szanse, by w V-ej klasie, ciągnienia które rozpoczyna się dn. 6 września padły największe wygrane.

Dlatego też wszyscy śpieszą do Samuela Weinberga, Piotrkowska 58, po losy V-tej klasy.

Ruch towarzystw

„Towarzystwo Muzyczne im. Chopina zawiadamia swych członków chóru, że we wtorek dn. 4 września r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się pierwsza próba chóralna powakacyjna pod kierownictwem profesora A. Türnera, na którą to Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie".

Zebranie drukarzy

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych komunikuje, iż w niedzielę, dnia 2 września r. b. o godzinie 11 przed południem w lokalu własnym (ul. Narutowicza Nr. 50), urządza Nadzwyczajne Ogólne Zebranie dla wszystkich drukarzy łódzkich (zrzeszonych i niezrzeszonych) z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) stosunek do organizacji, 3) sprawa regulacji cennika płac, 4) wolne wnioski.

Referat wygłosi p. A. Walczak. Sprawy są bardzo ważne i aktualne, wszyscy więc drukarze łódzcy winni się licznie stawić i zabierać głos w kwestji tak ważnej dla nich.

Okr. Komisja Związków Zawodow.

Z życia stowarzyszeń chrześcijańskich

Dziś, t. j. w niedzielę, o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie Gospody Czeladzi Szewskiej w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34. O godz. 4.30 po poł. zebranie Stow. Rob. Chrz. Oddział na Widzewie, przy ul. Józefa 11, na którem przemawiać będzie delegat Zarządu Głównego.

Jutro, w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. w sali głównej Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbędzie się zebranie robotników chrześcijańskich, przemawiać będą: sekretarz djec. Dębczyński, prezes Rady Okręgowej, radny Pawlak i inni.

We wtorek, 4 września r. b. o godz. 7 wiecz. zebranie Stow. Rob. Chrz. Oddział przy ul. Ogrodowej 34, na którem wygłosi odczyt sekr. djec. Dębczyński.

W pozostałych Oddziałach odbędą się zebrania w przyszłą niedzielę.

Z Tow. Śpiewaczego „Echo"

Zarząd Towarzystwa Śpiewaczego „Echo" podaje do wiadomości członków, że lekcje śpiewu rozpoczną się w dniu 3-im września r. b. o godzinie 20-ej, pod kierownictwem p. A. Pędzimęża.

Zgłoszenia kandydatów przyjmowane są w poniedziałki i czwartki w godzinach od 20-ej do 22-ej w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej l. 92.

Gram złota

Ministerstwo Skarbu ustaliło na miesiąc wrzesień 1928 r. wartość jednego grama czystego złota na 5 złotych 92,44 grosza.

KINO 763
MIMOZA
Kilińskiego 178.
Początek seansów o godz. 3-ej pp.

Od środy, 29 sierpnia do wtorku 4 września 1928 r. Największa tragedja świata!

„Miłość i krew"

Największa parada świata

Groza wojny wszechświatowej. Dramat krwi, łez, miłości i poświęcenia w 12 aktach.

W roli głównej niezrównany tragik **Richard Barthelmess** i przepiękna **Molly O'Day.** :: NADPROGRAM: Komedja amerykańska w 2 akt.

Następny program: „Marquita"

NA RATY począwszy od



tygodniowo bez doliczenia procentu

PALTA damskie i męskie UBRANIA męskie

od najskromniejszych do najelegantszych poleca

Polska Samopomoc Włókiennicza

ul. Piotrkowska Nr. 79

UWAGA: Filji nie posiadamy UWAGA: Filji nie posiadamy

BANK

POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN Sp. Akc.

Łódź, ul. Piotrkowska 113

Załatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach najkorzystniejszych.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych i walutach zagranicznych na każde żądanie i terminowe.

Załatwia inkaso weksli i dokumentów na wszystkie miejscowości terminowo za pobraniem minimalnej opłaty.

Kupno i sprzedaż walut zagranicznych i dewiz.



748



Piecy i Kuchenek przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higien. w Łodzi dużym srebrnym medalem. „KOŹMINEK" Główna 51 tel. 75-09.

Fabryka mebli trzcinowych i bambusowych oraz wyrobów koszykowych i koszy dla fabryk

Rudolf Gall właśc. **St. Nowak**

Łódź, ul. Nawrot 4. Telefon 36-71.

Poleca na sezon jesienny po cenach zniżonych garnitury, od zwykłych do najwykwintniejszych, żardyniery do kwiatów, biurka i t. p. garniturki lalkowe, wózki, koszyczki szkolne, rafję i wiory dla robót freblowskich oraz wszelką galanterję w zakres koszykarstwa wchodzące, pantofle z rafji. Kolorowe parasole ogrodowe oraz leżaki.

SPECJALNOŚĆ: Kosze dla fabryk i oprawa tac.

Chcesz mieć dobrze odprasowany, wyprany, wyczyszczony i zreperowany garnitur palto lub suknie, dzwoń tel. 60-99 do

Polskiego Kurjera Krawieckiego BRONISŁAWA BRZOZOWSKIEGO

Odświeżenie garnituru zł. 2.80, sukni zł. 2.60, z odebraniem i odesłaniem.

Łódź, Żeromskiego 99, tel. 60-99

Zakład przyjmuje również obstalunki, robota solidna i punktualna. Warunki dogodne.

Dr. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.

ul. Moniuszki 1

759 Telefon 9-97.

Samochodowe Zakłady Reperacyjne

Inż. Eugenjusz K. Doering

ul. Kopernika № 58, tel. 8-64

Remonty — naprawa — regulacja samochodów i motocykli

Spawanie — roboty tokarskie, ślusarskie i t. p. 913

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa"

do nabycia w księgarni „CZYTAJ" Łódź, Narutowicza 2.

Cena za egz. zł. 1.—

LEKARZ-DENTYSTA

Jakób Rotenberg

ŁÓDŹ, Al. Kościuszki 22.

(Piotrkowska Nr. 79 II brama).

Niema odtąd starego obuwia

Najbardziej zniszczone, zniekształcone obuwie przyjmuje swój normalny wygląd dzięki nowemu specjalnemu sposobowi zapomocą mechanicznego farbowania

Ostatni wyraz techniki!!!

Nie brudzi pończoch i nie puszcza na deszczu.

Jedyna w Łodzi Mechaniczna Farbiarnia obuwia i wyrobów skórzanych

Centrala Łódź, Nawrot 7 „BOBO"

Skład zaopatrzony w wielki wybór obuwia dziecinnego i sezonowego

Filje:

Zawadzka Nr. 12. Wajsman, Magazyn Obuwia. „Astra", Piotrkowska 10, w podw. Sklep galant. „Specjal", ul. Narutowicza 3. Magazyn Obuwia. Sandberg, ul. Główna Nr. 45, Magazyn Mód

Wystrzegać się naśladownictw!



Pracownia obuwia!

damskiego, męskiego i dziecinnego z najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych według najnowszych fasonów po cenach konkurencyjnych 120

Poleca **W. Kuliński,** Łódź, ul. Andrzeja 36.

Szybkoschnące

Farby emaljowe
Farby olejne

we wszystkich odmianach

„Siderost"

farba przeciwko rdzy

Czysto-lniany pokost angielski

Farby szkolne i artystyczne

wszelkie przybory malarskie po cenach konkurencyjnych

„FARBAPOL" Skład fabrycz.

Łódź, Kilińskiego 90.

Lekarz dentysta

R. Kacenelsonowa

Nowo-Cegielniana 12

tel. 64-19

powróciła.

Dr. med.

A. Żebrowski

Choroby uszu, nosa i gardła

Przyjmuje wyłącznie w Lecznicy „VITA", ul. Piotrkowska 45

Tel. 47-44. od 1—2. 761

„RUF"

nowoczesna, prosta, przejrzysta skrócona księgowość szwajcarska

posiadająca siłę dowodu prawnego

OSZCZĘDZA na czasie pracy i kosztach

Zapewnia codziennie bilanse,

PRZEJŚCIE na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe

Reorganizacje Zaprowadzenie tezinnych metod

Kontrola Ksiąg Handlowych

Sporządzenia bilansów przyjmuje i bliższych informacyj udziela

O. R. PFEIFFER. Łódź

Kopernika (Milsze) 57. Telefon 66-83.

Dr. med.

J. Silberstrom

Zielona 11

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—1, panie od 4—5 popoł

Dla niezamożnych ceny lecznic.

---

20 złotych

tygodniowo zarobku

Chłopcy

do sprzedaży gazet **potrzebni.**

Zgłaszać się z pozwoleniem rodziców i kaucją 10 zł. do administracji pisma.

Student

Uniwersytetu Warsz. udziela lekcyj. Zapóźnionym metodą skróconą. Zgłaszać się ul. Zachodnia 20, m. 4.

Specjalność malowania szyldów szklanych i napisów

na szybach wystawowych Wykonuje się całkowite szyldy z własnem szkłem i własną oprawą drewnianą i metalową, jak i różne szafki reklamowe i świetlane.

Przedsiębiorstwo robót szklarskich i sprzedaż

szyb kryształowych, półkryształowych i okiennych

Jan Candryk i H. Sznajder.

ŁÓDŹ, Piotrkowska 255, Główna 11. Telef. 59-03.

Fabryka Łomżyńska 14. 691

Fabryka maszyn i warsztaty reperacyjne

R. SCHOLTZ i Syn

w Łodzi, ul. Św. Anny 17

Telefon 57-84

SPECJALNOŚĆ: Szpulmaszyn oraz reperacja wszelkich maszyn. 916

Dr. med.

A. Kacenelson

Specjalista chorób nerwowych

Nowo-Cegielniana 12

telefon 64-19

Powrócił. 930

Przyjmuje zamówienia na śluby

w kościołach katolickich i ewangelickich solo skrzypce lub wiolonczela, adres:

ul. Juljusza Nr. 28

II piętro, front, prawa strona.

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie** i **bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Przybycie nowego LUNA PARKU do Łodzi

na dawnym placu Cyrku Kludskiego, ul. Narutowicza przy Tramwajow.

Wspaniałe oświetlenie. — Tysiące świateł. 947

Indjanie i Cowboye „Dziki Zachód“ (Wild West Show) i BILLY JENKINS Wódz Cowboyów i fenomenalny strzelec.

Czynny do godz. 12-ej w nocy.

Samochody elektryczne (Elektrodrom). Karuzela olbrzymia i najwspanialsza na świecie. Beczki wesołe. Koło szatańskie. Krokodyl największy w Europie. Murzyni Fakirzy. — Tobogan. — Oryg. Nurek morski — Labirynt. — Autodrom. — Teatry — Iluzji — Czarów — Psów — Małp i inne rozrywki.

Koncert orkiestry. Restauracja-Kawiarnia na miejscu. W niedziele i święta ognie sztuczne: Fajerwerk amerykański.

W gimnazjum męskiem

K. TOMASZEWSKIEGO

w Łodzi, ul. Ogrodowa 26, tel. 38-85

Egzaminy wstępne rozpoczną się w poniedziałek, dnia 3 września r. b. 875

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przebudowę b. folw. Kutno odbędzie się dnia 11 września 1928 r. w 4-ym Okr. Szef. Bud. (Łódź, Zielona Nr. 20).

Bliższe szczegóły w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego z dnia 1-go b. m. Nr. 14 i Szefostwie Budownictwa. 940



Krycie, reperacja, smarowanie dachów ←

Roboty blacharskie, budowlane i fabryczne.

Roboty asfaltowe.

poleca firma

JAN MACIŃSKI

Zakłady dekarsko-blacharskie i asfaltowe.

Łódź, Senatorska 18, telefon 12-13.

759

Dr. med. 925

Grzegorz Rozenberg

Spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrznych

Gdańska 44 (Długa), telef. 24-44.

Przyjmuje od 10.30—12.30 i od 7—8.30

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32 788

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlania lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

SZKŁO OKIENNE 780

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, djamenty do rznięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

Żeńskie Gimnazjum Tow. „KULTURA“

Piotrkowska 85 798

Czesne 25 złotych miesięcznie.

Urzędnicy państwowi zwolnieni od opłat.

Kancelarja otwarta codziennie od godz. 10—1 po poł. i od 6—8 wiecz.



FABRYKA LUSTER PODLEWNIA SZKŁA

J. KUKLIŃSKI

ŁÓDZ, ul. Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyńcze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu.

391

Sprzedaż **NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.**

DOKTÓR 873

H. Wolkowyski

powrócił

Cegielniana № 25 tel. 26-87

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie lampą kwarcową

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedzielę i święta 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Dr. med.

Zygmunt

Datyner

Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i od 6—8 wiecz.

Piramowicza 11

(dawn. Olgińska)

Tel. 48-95.

717

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Rowery

używane damski i męskie okazyjnie do sprzedania. Zakład rowerów, Nawrot 32.

Na wypłatę!

Najtańsze ceny: Najdogodniejsze warunki! Towary na damskie, męskie płaszcze, kostjumy, ubrania, suknie, Crep-de-chine, popelina we wszystkich kolorach, towary na bieliznę, firanki, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 896

Stare gazety

w większych ilościach można nabyć u Trombkowskiego, Składowa 23, telefon 61-71. 689

Do sprzedania

pies łańcucnowy czarny, cena zł. 120 wiadomość Ruda-Pabjanicka, ul. Trudna 5/6, Kamiński. 914

Na wypłatę.

Najniższe ceny — Najdogodniejsze warunki. Rok szkolny nadszedł! Czysto wełniane materjały na mundurki dziecinne, wełniane swetry, berety, teczki poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44

Młoda

dziewczyna skromn. wymagań potrzebna do służby. Karola 20 m. 11. 938

Różne

Uwaga:

Panowie stolarze! przy ul. Piotrkowskiej posiadam duży sklep frontowy, nadający się na urządzenie składu mebli. Poszukuję spólnika ewentualnie przyjmę meble w komisową sprzedaż. Oferty do Hasła sub. „Meble“. 906

Zawodowa

krawcowa przyjmuje do nauki kroju i szycia. Kurs zasadniczych rysunków oraz modelowania bielizny męskiej i damskiej, a także mierzenia i pasowania. opłata 4 zł. tygodniowo. Uwaga: w przeciągu 2-ch miesięcy wyuczam gruntownie kroju. Łódź, ul. Franciszkańska 29, fr. 1 piętro, m. 19.

Zamienię

pokój z kuchnią na takiż sam lub jeden duży pokój w centrum miasta. Radwańska 49 m. 64 933

Pokój

frontowy ładnie umeblowany z osobnem wejściem i wygodami do wynajęcia od zaraz. Dojazd tramwajami 5, 9, 6, 8. Kopernika 12 front III p. na prawo. 934

Potrzebna

uczenica do krawieczyzny. Karola 20 m. 11. 938

Nauka

Rutynowana

nauczycielka gry fortepianowej udziela lekcyj syst. skróconym. Ceny przystępne. Adres: Sienkiewicza 74 m. 1.

Student

wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów, Polskiego szybko wyucza. Gdańska 23 m. 2, front I p.. 943

Największy Wybór Mebli

od najskromniejszych do luksusowych znajdziesz tylko

W MAGAZYNIE MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY I TAPICERÓW w ŁODZI, Sp. z ogr. odp.

NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.

STAŁE NA SKŁADZIE:

kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyńcze meble jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Długoletnia gwarancja.

ZARZĄD.

867



Sezon zimowy

Każdej Pani, która ocenia wartość wykwintnego stroju, polecam obejrzenie mego Działu konfekcyjnego. Z całą pewnością znajdzie tam coś odpowiedniego zarówno pod względem jakości jak i ceny.

Eleg. palta damskie z futrem

Futrzane palta damskie

Eleg. jesionki i garnitury męskie

Męskie palta zimowe z futrz. koln.

Garnitury i szynele uczniowskie

Modele palt damskich

Paryskie, wiedeńskie i berlińskie nowości w dużym wyborze na składzie

Nowy oddział! Kroje Ullsteina

***3000** kroje nowych fasonów palet damskich, sukien, ubiorów dziecinnych i różnych robót*

cena kroju od 0.60 do zł 1.75.

Juljusz Rozner, Łódź

Piotrkowska 98, filja 160.

935

LUSTRA TREMA

NA ŻĄDANIE NA SPŁATĘ!



FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZKŁA

ALFRED TESCHNER

ŁÓDŹ, JULJUSZA 20

RÓG NAWROT / TEL. 40-61

390

390

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa	„ 3.60
Zagranica	„ 6.30
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filji w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**